BIBLIOTEKARZ

10/2009

Ryszard Turkiewicz
Byłem jawnym i świadomym członkiem SBP

Jadwiga Sadowska
Na marginesie zarządzania
– mentoring i coaching w praktyce bibliotecznej

Anna Biernacka-Bryk
Biblioteka dla ucznia zdolnego

Maria Dybaczewska
Zofia Warczygłowa-Piotrowska
45 lat działalności Zespołu Historyczno-Pamiętnikarskiego przy Zarządzie Oddziału Warszawskiego SBP

INDEKS 352624

ISSN 0208-4333

NASZ PARTNER STRATEGICZNY

ALEPH Polska Sp. z o.o.
ul. Kossaka 7
01-576 Warszawa
tel./fax: (022) 839 83 18
www.aleph.pl
www.exlibrisgroup.com

Maciej Dziubecki
m.dziubecki@aleph.pl

Aleph Polska
automatyzacja bibliotek

ExLibris The bridge to knowledge

ALEPH Polska Sp. z o.o. powstała w marcu 2001 roku. Wcześniej (od roku 1992) była Działem Wdrożeń systemu bibliotecznego Aleph® w firmie TCH Systems S.A. Obecnie jest jedynym dystrybutorem systemu Aleph oraz innych produktów firmy Ex Libris™ (MetaLib®, SFX®, DigiTool®, Verde®, Primo®) w Polsce i działa jako biuro serwisowe dla polskich użytkowników tych systemów.

Ex Libris Group jest wiodącym światowym dostawcą wysokiej jakości systemów dla bibliotek, centrów naukowych i muzeów. Zintegrowane systemy biblioteczne Aleph® oraz Voyager®, będące sztandarowymi produktami firmy znalazły użytkowników w ponad 3000 instytucji w 62 krajach. Aleph jest wiodącym na rynku oprogramowaniem do automatyzacji bibliotek uniwersyteckich, publicznych, narodowych, naukowych jak również konsorcjów, sieci krajowych i wielkich korporacji.

W ostatnich latach Ex Libris wprowadził na rynek cztery nowe produkty, wyznaczające kierunek rozwoju nowoczesnego oprogramowania dla bibliotek: MetaLib, portal zapewniający dostęp do szeroko rozumianych zasobów informacji naukowej, SFX, system powiązań do źródeł informacji, DigiTool, system zarządzania obiektami cyfrowymi oraz Verde system do skutecznego zarządzania wyborem, oceną, zakupem i obsługą (wznowieniem lub rezygnacją z prenumeraty) elektronicznych baz danych i czasopism.

Najnowszy produkt, Primo, to system skupiający w jednym miejscu dostęp do wielu aplikacji, w sposób niewidoczny dla końcowego użytkownika. Jeden interfejs, rozszerzone możliwości wyszukiwania, jedna lista wyników, dostęp do materiałów z różnych źródeł i systemów w jednym miejscu.

ExLibris Primo

Primo® firmy Ex Libris™ to zaawansowane rozwiązanie do odkrywania i dostarczania informacji. Zapewnia ono czytelnikom nowoczesny i wygodny interfejs do wszelkich lokalnych i zdalnych źródeł informacji. Primo zostało stworzone po to, by biblioteki mogły oferować swoim użytkownikom usługi dopasowane do ich potrzeb i dostarczać relewantne informacje szybko i wydajnie, niezależnie od czasu i miejsca, w których są potrzebne.

Sprawdź jak działa Primo w Bibliotece Królewskiej Danii: http://search.kb.dk/beta/

Sprawdź jak działa Primo w The University of Iowa: http://smartsearch.uiowa.edu/

Obserwując realia

Na konferencjach oraz w periodykach naukowych i fachowych z naszej dziedziny znajdujemy wiele tekstów, które są świadectwem pogłębionych lektur piśmiennictwa zagranicznego. Także wiele rozpraw doktorskich i habilitacyjnych jest rezultatem śledzenia zagranicznych dociekań teoretycznych i badań empirycznych.

W tym kontekście dostrzegalne jest unikanie badań empirycznych – a może tylko brak warunków finansowych i kadrowych do ich podejmowania – w krajowych ośrodkach naukowych. Na konferencjach często dominują prezentacje zaczerpnięte z lektur zagranicznych – ze słabym odniesieniem do realiów polskich. Można niekiedy odnieść wrażenie, że nasze rozeznanie rzeczywistych problemów organizacji i funkcjonowania bibliotek krajowych jest słabsze, niż zagranicznych.

Zdarzają się jednak odstępstwa od tej reguły. Małgorzata Jaskowska, Agnieszka Korycińska-Huras i Maria Próchnicka podjęły badania nad oczekiwaniami pracodawców w odniesieniu do wiedzy i umiejętności zawodowych bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej. To niezwykle ważna problematyka, w której odzwierciedlają się kluczowe kwestie procesu modernizacji bibliotek. Byłoby niedobrze, gdyby wyniki tych badań – przedstawione na konferencji „Nowoczesna biblioteka kluczem do sukcesu użytkowników i edukacji społeczeństwa", towarzyszącej Krajowemu Zjazdowi SBP w Konstancinie Jeziornie i dostępne w EBIB (http://www.ebib.info/content/view/1776/75/) – nie spotkały się z szerszym zainteresowaniem naszego środowiska, a także czynników decydujących o kształceniu bibliotekarzy i... obsadzaniu stanowisk dyrektorskich. Pracodawcy, w odpowiedziach na pytania ankiety, chcąc nie chcąc, malują wszak portret własny.

Badania ujawniają dużą skalę rozbieżności oczekiwań w relacjach pracownicy–pracodawcy, zwłaszcza gdy porówna się posty na Forum w EBIB, gdzie dominują posty anonimowe, wyrażające na ogół postawy zachowawcze, niezrozumienie, a niekiedy także skrajną nieufność wobec zmian i poczynań dyrekcji bibliotek. Ich autorzy mogą odczuć wyjątkowo duży dyskomfort z lektury wyników badań.

Pytano dyrektorów z bibliotek akademickich i publicznych. Okazało się, że mają oni dobre rozeznanie w sprawach bibliotekarstwa krajowego, w większości oceniając jego stan oraz swoich bibliotek jako dobry lub bardzo dobry, przewidują dalszy postęp w wykorzystywaniu technologii informatycznych w bibliotekach i wynikające stąd możliwości rozwijania usług bibliotecznych. Otóż pracodawcy ci uznali za najbardziej pożądane cechy osobowościowe kandydatów: otwartość na zmiany (69,4%), wykształcenie (64,8%) i zaangażowanie (58,3%), pracowitość (41,7%) i komunikatywność (32,4%), a na dalszej pozycji uczciwość (22,2%) i lojalność (18,5%) oraz w sposób zgoła nikły skrupulatność (3,7%), cenioną tylko w bibliotekach niepaństwowych szkół wyższych, gdzie także przywiązuje się dużą wagę do lojalności pracowników. Jeśli zaś chodzi o umiejętności i kwalifikacje kandydatów, to oczekiwane są wysokie kompetencje w zakresie technologii komputerowych (za ważne i bardzo ważne uznało je 94,4% wypowiadających się), posiadanie ukończonych dodatkowych kursów i szkoleń (89,8%), studiów podyplomowych (85,18%) oraz znajomość oprogramowania dla bibliotek (83,3%). I jeszcze ocena praktycznego przygotowania absolwentów: za dobre lub bardzo dobre przygotowanie praktyczne absolwentów do pracy m.in. na stanowisku redaktora serwisu WWW biblioteki uznało 15,7% pracodawców; projektanta i wykonawcy baz danych, tematycznych serwisów WWW, przewodników dziedzinowych itp. – 13,0%; bibliotekarza systemowego – 10,2%; bibliotekarza odpowiedzialnego za digitalizację zbiorów – 15,7%.

Z braku miejsca ograniczę się do dwu konstatacji: mamy dyrektorów światłych, zaangażowanych, myślących perspektywicznie – szkoda tylko, że na 319 wysłanych do bibliotek ankiet wróciło z odpowiedziami 108 (34%). Jaką część populacji dyrektorów stanowią im podobni? I druga konstatacja: zapowiada się ciężkie życie dla bibliotekarzy broniących się przed studiami specjalistycznymi i podyplomowymi.

	bardzo źle+ źle	średnio	dobrze+ bardzo dobrze	trudno powiedzieć
Redaktor serwisu WWW biblioteki	26,40%	15,74%	15,73%	44,44%
Projektant i wykonawca baz danych, tematycznych serwisów WWW, przewodników dziedzinowych itp.	20,36%	19,44%	12,96%	47,22%
Bibliotekarz systemowy	19,44%	26,85%	10,18%	43,51%
Bibliotekarz odpowiedzialny za digitalizację zbiorów	18,15%	19,44%	15,73%	46,29%

Jan Wołosz

Ryszard Turkiewicz

Byłem jawnym i świadomym członkiem SBP*

No, może nie zawsze byłem całkiem świadomy, co mnie czeka w przyszłości, kiedy w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku, jako nowego pracownika zapisywano mnie do SBP, związku zawodowego i kasy zapomogowo pożyczkowej. Wszyscy byli członkami SBP, zwykli pracownicy i dyrektorzy. Dyrektorzy na ogół byli we władzach Stowarzyszenia, co miałem im trochę za złe. Chyba nie było wtedy żadnej „Strategii SBP", ani na kadencję, ani – jak teraz – na kilka kadencji. Nie było też komputerów, Internetu, były długie kolejki w wypożyczalniach, oczywiście bez wolnego dostępu do półek.

Byli czytelnicy, bibliotekarze i ciągła walka o nowości oraz hity (tak ich wtedy nie nazywano), których ciągle było za mało.

Bycie członkiem Stowarzyszenia nobilitowało młodych pracowników w oczach ich samych, potem, w miarę lat spędzonych w bibliotece i kończenia zaocznych studiów bibliotekarskich, dla niektórych tworzyło ścieżki awansu. Zostawało się przewodniczącym koła, oddziału, zarządu okręgu, a nawet członkiem jakieś sekcji Zarządu Głównego. Bo nie należało się na ogół do Partii, czyli naturalnej wówczas drogi awansu zawodowego.

Stowarzyszenie było boczną ścieżką do zaistnienia wśród ogółu bibliotekarzy. W tych czasach stowarzyszenia zawodowe popierane i subwencjonowane przez państwo dawały złudzenie pożytecznego działania dla siebie i ogółu tym, którzy byli poza koniecznym terminowaniem w strukturach partyjnych, aż do upragnionego stołka dyrektora fabryki czy zjednoczenia.

Po czterdziestu kilku latach sporo się zmieniło. Właściwie te kilkanaście napisanych zdań dotyczy bardzo odległej epoki – chyba bliższej początkom Stowarzyszenia i pojęciom takim jak „misja", „księgi" „służebność", „czytelnik" (zamiast klient). Dużo tych szlachetnych zwrotów ostało się w wydanym w 2006 r. *Kodeksie etyki bibliotekarza i pracownika informacji*. Sam tytuł tej pożytecznej pozycji (jak każdy katechizm) informuje, że oprócz poczciwych bibliotekarzy są jacyś pracownicy informacji. „Informacja", „społeczeństwo informacyjne", „bazy informacji", a razem z tym nośniki elektroniczne, przestrzeń Internetu, systemy przeszukiwacze, programy itd., itd. – to wszystko oznacza teraz rzeczywistość, w której egzystuje Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich i jego ośmiotysięczna rzesza członków.

Właśnie odbył się kolejny Zjazd, wybrano nowe władze. Nowe? Jak zwykle wszystko odbyło się drogą swoistej ewolucji. To siła Stowarzyszenia, która pozwoliła na kontynuowanie działalności w zmieniających się warunkach społecznych i ekonomicznych. A kim są obecnie członkowie SBP, ci z bardzo odległych od centrów bibliotek, ale i ci, którzy pracują w bibliotekach naukowych, ci, którzy niedawno rozpoczęli pracę, a wszystko, co wiąże się z nowoczesną placówką – „było od zawsze"? Kto będzie realizował strategię Stowarzyszenia?

Dominują, jak prawie od zawsze, pracownicy bibliotek publicznych. Wśród nich prawie już nie ma takich, którzy jak ja byli zapisywani do SBP automatycznie. Tych, którzy przez wiele lat przedstawiali przełożonym i władzom te same postulaty: lepsze tabele uposażeniowe i wyższe płace, więcej środków na książki i lepsze lokale biblioteczne, wraz z lepszym wyposażeniem rzecz jasna. Te postulaty były przyjmowane ze zrozumieniem i z cierpliwością, ponieważ przyjmujący je dyrektorzy lub kierownicy sami byli członkami SBP. Kiedy jednak życiem społecznym zaczął kierować wolny rynek, kiedy nikt już nie pamięta burzy, jaka przetoczyła się przez kraj wtedy, kiedy władze samorządowe Wrocławia chciały sprywatyzować liczne placówki biblioteczne – postulaty płacowe zniknęły z pola widzenia. Bibliotekarze dobrze zarabiają? – Nie, tylko praca, jako taka, stała się jednak rodzajem dobra, które łatwo można stracić.

Stowarzyszenie zawsze starało się nadążać za aktualnymi nurtami, a nawet modami, jakie następowały w kolejnych latach w bibliotekarstwie europejskim, a nawet światowym. To pozwoliło mu być rodzajem światłego, niekwestionowanego przewodnika wśród swoich członków. Demo-

kracja realizowana w różnego typu poczynaniach prowadzonych przez struktury SBP może się czasem kojarzyć z niepotrzebną i czasochłonną celebrą. Jednak to właśnie owa drobiazgowość i rzetelność też były dla bibliotekarzy dobrym przykładem postępowania. Czy jednak te niewątpliwe walory mają jakiś rezonans wśród większości bibliotekarzy? Zwłaszcza tych, którzy pracują w coraz ładniejszych bibliotekach, coraz częściej w mediatekach właściwie?

Im niższa struktura organizacyjna biblioteki, tym częściej SBP funkcjonuje na dawnych zasadach: spokojnie, niekonfliktowo, bez emocji i żądań. To biblioteki publiczne. A co w dużych bibliotekach uczelnianych i naukowych? Co w bibliotekach szkolnych i pedagogicznych? Mało tam Stowarzyszenia, bardzo mało. Te biblioteki nigdy nie istniały w ogólnopolskiej hierarchii, zwanej siecią. Nie ma w nich nawet tego iluzorycznego poczucia, że ma się kończynę, choć dawno została odjęta. Nigdy nie były praktycznie w żadnej sieci, ich pracownicy nie spotykali się na cyklicznych szkoleniach, tym bardziej wyjazdach turystyczno-szkoleniowych, jak nazywano objazd bibliotek i zabytków. W końcu jednak i publiczne biblioteki zrzuciły gorset sieci, a raczej zdjęto go z nich za przyczyną bardzo samodzielnej substancji samorządowej.

Skąd się więc biorą koła SBP działające w dużych bibliotekach naukowych, często bardzo prężnie działające? Może ich istnienie wskazuje przyszły kierunek działalności SBP? Tam znaleźli się ludzie energiczni, jacyś liderzy o zacięciu społecznikowskim, którzy potrafili skupić wokół siebie młodych bibliotekarzy, nie znających może nawet szacownej historii organizacji, całej tej chlubnej, ale zaszłej przeszłości. Ta grupa chodzi na ciekawe, fachowe wykłady, czasami organizuje nieformalne spotkania.

Zawsze jest tak, że grupa zawodowa, wszystko jedno jaka, ma kilku lub kilkunastu takich, których naprawdę ciekawi zawód, którzy czytają i doszkalają się na własną rękę, nie czekając na uczone sesje. Reszta po prostu pracuje w określonych godzinach, za określone pieniądze. **Specyfika bibliotekarska polega na tym, że ci najzdolniejsi i najaktywniejsi nie mają perspektywy lepszej pracy, ważnych stanowisk, dużo lepszego wynagrodzenia.** Na ogół muszą ustępować miejsca dyrektorom z politycznego nadania. Nie mogą też założyć żadnego prywatnego przedsiębiorstwa, w którym jako właściciele będą dobrze zarabiali i jeszcze wyłowią innych zdolnych, którym dadzą pracę.

Czym w tej sytuacji jest przynależność do SBP, co może zmienić w życiu tych prawdziwych bibliotekarzy/pracowników informacji?

Działalność każdej dużej organizacji społecznej, o określonej, ogólnopolskiej strukturze organizacyjnej nie obędzie się bez środków finansowych. Praktycznie skończyły się ustawowe dotacje ze strony państwa, teraz jeśli są, to na zasadzie stawania w konkursie o określonych zasadach; dotyczy to również środków europejskich. Stowarzyszenie, a raczej konkretnie Zarząd Główny z coraz większym powodzeniem uzyskuje pewne dotacje z takich źródeł zasilania finansowego. Struktury poniżej Zarządu Głównego korzystają ze składek członkowskich, 2-5 złotych w skali miesiąca. Ta nic nieznacząca składka bywa jednak ciągle oprotestowywana przez bibliotekarzy. Bibliotekarze przechodzący na emeryturę, na ogół najsolidniejsi w płatnościach najczęściej zapominają o składce na SBP. Słowem na działalność na rzecz olbrzymiej rzeszy bibliotekarzy – członków SBP praktycznie nie ma funduszy. I oczywiście nigdy nie będzie, dopóki 2, 3, 4 czy 5 zł będzie uważane za barierę nie do pokonania. To trzymanie się kurczowe nic nieznaczących składek, to jawny atawizm z czasów PRL, to mniemanie, że państwo, organizacja, stowarzyszenie muszą mi dać, a ja dla spokoju sumienia opłacę minimalną składkę.

Działalność Zarządu Głównego, jego korzystne starania o dodatkowe środki na sesje, odznaczenia, poprawę infrastruktury własnej, a przede wszystkim wydawnictwa, dające większość dochodów własnych, przysłaniają nieco szeregowym członkom obraz kondycji finansowej SBP. W latach sześćdziesiątych, czy siedemdziesiątych, kiedy prawie wszyscy bibliotekarze należeli do Stowarzyszenia, a kierownicy i dyrektorzy placówek piastowali ważne funkcje w SBP, sprawy finansowe jakby nie istniały. Działalność biblioteki i organizacji bibliotekarskiej działającej w nim stanowiły jedność, nie istniał więc problem zakupu pieczątek, opłacenia delegacji na zebranie, czy nawet organizacji wycieczki szkoleniowo-turystycznej. Obecnie dyrektor, „zdesantowany" z partii politycznej do kierowania biblioteką, nie zawsze jest członkiem SBP. Najczęściej uważa komórkę SBP i tym samym jej członków za element przeszkadzający w realizacji zadań biblioteki. I to jest robak, a właściwie **robal**, który podgryza Stowarzyszenie od środka. Tolerowanie lub nieakceptowalność SBP przez kierownictwa bibliotek sprawia, że młodzi (nowi) bibliotekarze nie

garną się do organizacji, która raczej może im zaszkodzić na żmudnych szczeblach kariery, niż pomóc. Oczywiście SBP jest jednak tworem o zbyt długiej historii i dużym dorobku, by ci sami dyrektorzy nie wykorzystywali go chętnie, kiedy na przykład trzeba przez konto oddziału czy zarządu SBP przetransferować pieniądze z grantu na rzecz biblioteki. Ta obłudna postawa kierownictwa niektórych bibliotek, jakby niezauważalna przez samo Stowarzyszenie, też nie pomaga jego wizerunkowi. Tam, na dole, w małych bibliotekach staje się to oznaką słabości. Jak szanować kogoś, kto sam się nie szanuje?

Wspomniano nieraz o wydawnictwach SBP. Praktycznie ten dział Zarządu Głównego wydaje większość tego, co powinien czytać interesujący się zawodem bibliotekarz, łącznie z czasopismami. To wielki oręż. Jednak nikt w bibliotekach nie dba o to, by znajomość literatury fachowej (i jej dostępność) była jednym z ważnych czynników oceny pracownika. W ten sposób bibliotekarze w najlepszym razie stają się wyrobnikami zatrudnionymi przy obsłudze kasy-ladzie z komputerem rejestrującym wypożyczane książki. Pracodawca bowiem wie, jak zmusić pracownika do dodatkowych godzin pracy na kiermaszu, czy innej imprezie, a nie ma pojęcia jak wyegzekwować znajomość bieżącej literatury. Nie robi tego, bo jego samego to nie obchodzi, a pobieżna wiedza zasad marketingu wydaje mu się zupełnie wystarczająca.

W *Strategii SBP na lata 2010-2021* dotyczącej szans tej organizacji znajdziemy takie sformułowanie: „oparcie w bibliotekach". Wydaje się, że jest to kwestia kluczowa, zarówno obecnego usytuowania Stowarzyszenia, jak i jego perspektyw. Oczywiście nigdy nie będzie powrotu do dawnej sytuacji gremialnej przynależności do SBP w bibliotece, nie jest to nawet potrzebne, jednak od tego, jaką rolę będzie pełniło w placówce, jak będzie traktowane przez jej kierowników – wiele zależy. Z drugiej strony trzeba zauważyć, że nagminnie powtarzający się model wyborów na różnych szczeblach organizacyjnych też sprawia, że jej ogniwa bywają nieruchawe i w związku z tym mało atrakcyjne. Na czele różnych struktur SBP w wyniku bardzo demokratycznych wyborów nie stają wcale bibliotekarze cieszący się największym poparciem w środowisku i mogący być merytorycznym partnerem dla swoich zwierzchników, ale odwrotnie – ci ugodowi, legitymizujący każde pociągniecie dyrekcji. I tak sytuacja ulega ostatecznemu zakleszczeniu: dyrektorzy opędzają się od organizacji, która jest w ich mniemaniu zbędna, liderzy SBP w swoim środowisku wręczają raz do roku dyplomy i odznaczenia (a coraz trudniej znajdować kandydatów do odznaczeń, i kryteria są zaniżane), czasami pomagają swoim pismem dyrekcji w trudnych sprawach.

Oczywiście w żadnym przypadku nie chodzi o promowanie jakiegoś modelu konfrontacyjnego w łonie konkretnej biblioteki lub zastępowanie związku zawodowego. Byłoby dobrze doprowadzić do autentycznej współpracy autentycznych liderów stowarzyszeniowych z kierownictwem bibliotek dla dobra tych ostatnich.

Ja wiem, najlepsi bibliotekarze zostają ewentualnie (podkreślam – ewentualnie) kierownikami bibliotek lub ich struktur, mając z tego korzyść w postaci dodatku funkcyjnego, czy nieco wyższego uposażenia. Nie chcą się dodatkowo obarczać działalnością społeczną, która może ich postawić w konfrontacyjnej sytuacji z dyrekcją biblioteki.

Co wiec robić, jeśli działalność społeczna jest coraz mniej ceniona?

W skali państwa obserwujemy mnogość działań opartych właśnie na działalności dobrowolnej, czynienia dobra na rzecz innych. Często dotyczy to akcji jednorazowych, które potem przekształcają się w jakieś ramy organizacyjne. Prawie nikt nie ma luksusu operowania siecią w skali kraju jak SBP. Taką działalność prowadzą ludzie bardzo młodzi, zaangażowani w temat, sprawę. To trochę tak, jak w przypadku wspomnianych wyżej kół SBP w dużych bibliotekach naukowych.

Czy więc wraca stary dylemat: organizacja masowa czy kadrowa? Co by się stało, jeśli składka miesięczna wyniosłaby nie 2 a 10 zł w skali wszystkich okręgów? Co by się stało, jeśli połowa „esbepowców" odeszłaby od nas, ale pozostali mieliby do dyspozycji pięciokrotnie większe pieniądze? I gdyby przewodniczącymi kół, zarządów oddziałów i okręgów zostali nie „pyskacze", ale bibliotekarze rozsądni i odważni?

Od lat w sprawozdaniach i planach przewija się pojęcie „integracja". Na ogół rozumie się ją jako urządzenie raz w roku wycieczki lub 1,5 godzinnego spotkania przy bufecie szwedzkim w czasie uroczystości majowych. Oczywiście bardziej zintegrowani (czytaj zasobniejsi) jadą na wycieczkę za granicę, ci o mniejszych apanażach zadowalają się zwiedzeniem zabytku oddalonego od miejsca pracy o 50-60 km. Wydaje się, że o więź między bibliotekarzami należy dbać, zwłaszcza teraz, kiedy nie ma jej w sensie organizacyjnym – jak w latach sześćdziesiątych.

Lecz cóż znaczy dziś integracja? (wedle słownikowej definicji integracja to *zespolenie różnych elementów całości, scalenie, proces tworzenia się całości z części*). Ile razy w ciągu roku musimy się napić w grupie kawy, piwa lub skonsumować żeberka z grilla, aby poczuć się zintegrowanymi? Raz do roku czy może raz na miesiąc?

Czy byliśmy w bibliotekach zintegrowani w czasach, kiedy zaczynałem pracę? Nie używało się takiego pojęcia, ale coroczne odwiedziny w bibliotekach na terenie często odległych województw, regularne szkolenia, częste odwiedziny placówek na własnym terenie uświadamiały nam, że jesteśmy jedną rodziną; identyczne, mizerne pensyjki, podobny poziom techniczny bibliotek, taka sama droga kariery – to wszystko powodowało, że do jakiejkolwiek biblioteki na terenie kraju zaszło się, można było oczekiwać życzliwości i pomocy. Tego typu poczucie przynależności do zbiorowości już nie powtórzy się. Atomizacja społeczna we wszystkich dziedzinach nie omija oczywiście i bibliotekarzy. Więc może sama przynależność do SBP daje nam już złudzenie, że jesteśmy jakąś zbiorowością rządzącą się ustalonymi prawidłami. Może całe SBP jest odpowiednikiem dawnej sieci, tym bardziej, że jednoczy bibliotekarzy z tak różnych typów bibliotek? Ale przecież tylko część bibliotekarzy jest członkami Stowarzyszenia, a nawet sugerujemy, że może ich być jeszcze mniej, ale bardziej aktywnych.

Dlaczego w tytule tego tekstu użyłem czasu przeszłego – „Byłem..."? Nie jestem już członkiem żadnej struktury organizacyjnej SBP, otrzymałem wszystkie możliwe odznaczenia, o jakich mówi statut (z wyjątkiem Członka Honorowego, ale ten tytuł słusznie należy się bibliotekarzom zupełnie wyjątkowym), od kilku lat przebywam na emeryturze. Jednak dalej płacę składki i formalnie jestem członkiem SBP. Przebywanie poza realną, aktywną stroną Stowarzyszenia daje mi to jednak prawo i możliwość spojrzenia na naszą organizację bez złudzeń, zadania kilku pytań, bez mądrych recept. Bibliotekarze z odległych terenowych filii, na różnych krańcach Polski wyobrażają sobie SBP jako potężną organizację z centralą w Warszawie. Zapominają, że jeden z pierwszych paragrafów Statutu (6.) mówi: „Stowarzyszenie opiera swoją działalność na pracy społecznej członków". To się na pewno nie zmieni. „Potężna", kilkuosobowa grupa etatowych pracowników w skali organizacji ośmiotysięcznej jest doprawdy niewielka i konieczna.

A czy z mojej perspektywy – po kolejnym, Krajowym Zjeździe Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich – nie można pomarzyć?

Chciałbym, aby członkami SBP mogli zostawać tylko bibliotekarze, którzy dużo wiedzą o swoim zawodzie i ciągle się dokształcają. Którzy zabierają głos nie tylko na anonimowych forach, ale potrafią napisać artykuł o nurtujących ich problemach.

Chciałbym, aby wszyscy dyrektorzy bibliotek byli członkami SBP i byli autentycznymi liderami tego zawodu w swoich środowiskach. By hołubili organizacje SBP w swojej bibliotece i namawiali do uczestnictwa w niej najzdolniejszych pracowników.

Może te postulaty będą się mogły znaleźć w strategii Stowarzyszenia na lata 2021-2030? Ale zapewniam, są ważne, mówię to ja, jawny i świadomy członek SBP.

Ryszard Turkiewicz jest emerytowanym wicedyrektorem Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu i byłym członkiem (w poprzedniej kadencji) ZG SBP.

PRZYPIS:

* Ten przypis skierowany jest do przyszłych czytelników „Bibliotekarza". Formuła użyta w tytule jest powtórzeniem akceptacji i zgody na działanie w tajnych strukturach państwa przed rokiem 1989. W początkowych latach XXI w. modne było odnajdywanie dokumentów świadczących o haniebnej zgodzie na taką tajną działalność. Lepiej było przyznać się samemu, wyprzedzając działania Instytutu Pamięci Narodowej.

Jadwiga Sadowska

Na marginesie zarządzania – mentoring i coaching w praktyce bibliotecznej

W czerwcu (25-27.06.2009) odbyła się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Białymstoku konferencja poświęcona sprawom marketingu wewnętrznego, czyli kierowaniu kadrami i takim zarządzaniu biblioteką, w którym uwzględnia się tzw. kapitał ludzki, reprezentowany przez wiedzę, zdolności i zaangażowanie pracowników. Kierowanie kadrami traktowane jest jako istotny element kultury organizacyjnej instytucji, od której zależy odpowiedni klimat i warunki umożliwiające realizację celów instytucji, kształtowanie jej wizerunku, przy jednoczesnym osiąganiu satysfakcji zawodowej przez pracowników.

Podczas konferencji przedstawiano wiele interesujących i inspirujących referatów, dotyczących różnych aspektów kierowania, a jednym z nich było zjawisko *mentoringu* i *coachingu*, przedstawione w referacie Joanny Kamińskiej z Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Śląskiego pt. *Wykorzystanie mentoringu i coachingu w bibliotece jako uczącej się organizacji.* Autorka przedstawiała zjawisko od strony teoretycznej. Ja chciałabym spojrzeć na to zagadnienie od strony praktycznej, odwołując się do moich własnych obserwacji i doświadczeń, a jednocześnie skorzystać z inspiracji teoretycznej autorki referatu.

Termin *mentoring* wywodzi się od słowa 'mentor' (mistrz, doradca, wychowawca, kierownik), które pierwotnie było nazwą własną, imieniem przyjaciela Odyseusza, któremu ten powierzył opiekę nad wychowaniem i nauczaniem syna Telemacha. Słowo 'mentor' kojarzone jest raczej z nauką, kształceniem akademickim (może mieć też odcień ironiczny), ale współcześnie przyjęło się również w biznesie i polityce, gdzie *mentoring* oznacza zindywidualizowany proces uczenia się metodą „mistrz-uczeń". Mentor to ktoś doświadczony, z dużą wiedzą, kto staje się nauczycielem kogoś mniej doświadczonego, z mniejszą wiedzą, a dzieje się to niekoniecznie w ramach relacji czysto służbowych, ale raczej relacji dobrowolnych, bezinteresownych, trwających dłuższy czas. Celem *mentoringu* jest pomoc w rozwoju „ucznia" nie tylko naukowym, ale także w myśleniu, postępowaniu, działaniu i wynikach osiąganych w pracy. Podstawą tej relacji jest wzajemne zaufanie oraz chęć przekazania i zdobycia wiedzy, inspirowanie i stymulowanie rozwoju „ucznia".

Wśród warunków skutecznego *mentoringu* wymienia się następujące czynniki:

a) dobrowolność udziału obu stron;

b) dopasowanie, czyli wzajemne zrozumienie i akceptacja działań;

c) ustalanie harmonogramu działań;

d) stała analiza i ocena postępów;

e) jasno określone zasady postępowania i granice wzajemnych relacji między mistrzem i uczniem.

Z kolei słowo *coaching* pochodzi od nazwy węgierskiego miasteczka Kòcs, gdzie w XVI w. skonstruowano wóz podróżny (zwany w Polsce koczem), do przewożenia ludzi. Zajęcie to nazywano *coaching*. Później terminem tym określano pracę nauczycieli, przygotowujących dzieci i młodzież do egzaminów oraz w sporcie – zajęcia trenerów, zajmujących się doskonaleniem podopiecznych w jakiejś dyscyplinie. Współcześnie termin używany jest w biznesie na określenie pewnego typu szkoleń w firmach. Jak podaje autorka referatu, badania przeprowadzone w Stanach Zjednoczonych wskazują, że *coaching* jest wykorzystywany przez 79% firm. Przytoczmy za jej referatem definicję i cechy 'coachingu'. Robert Hargrove definiuje *coaching* następująco: *Mistrzowski coaching to rozwijanie zdolności zmieniania ludzi, organizacji, w których pracują oraz środowiska, w którym żyją. Wpływając na ich wyobraźnię i wyznawane wartości, pomaga w ponownym określeniu – w zgodzie z celami, do których dążą – ich postaw, sposobu myślenia i działania. W coachingu, w przeciwieństwie do mentoringu opierającego się raczej na udzielaniu rad i wskazówek, chodzi o pomoc w odnalezieniu własnych rozwiązań. Trener, który niejednokrotnie pochodzi spoza organizacji, poprzez rozmowy z podopiecznym inspiruje go i wskazuje możliwe kierunki działań. Wymaga to oczywiście posiadania szeregu umiejętności, znajomości złożoności procesu uczenia się, technik przekazywania wiedzy oraz rozpoznawania potrzeb szkoleniowych. Znajomość technik coachingu jest szczególnie istotna w przypadku osób na stanowiskach kierowniczych, gdyż powinny one pełnić funkcję trenera wobec swoich podwładnych.*

Istotą *mentoringu* jest relacja oparta na doradztwie i konsultacjach, natomiast istotą coachingu jest raczej skoncentrowanie na rozwiązaniu określonego problemu przez uświadomienie uczniowi jego możliwości w jego rozwiązaniu. Można chyba zatem powiedzieć, że *mentoring* odwołuje się bardziej do intelektu, natomiast *coaching* bardziej do psychiki ucznia. Być może zasadne też byłoby stwierdzenie, że obie te formy przenikają się, zwłaszcza w sferze inspiracji i pobudzania ucznia.

Jak praktycznie wygląda *mentoring* i *coaching* w bibliotece? Czy w bibliotekarstwie można mówić o relacjach „mistrz-uczeń", czy raczej tylko „szkolący-szkolony"? Kto jest mentorem w bibliotece? Czy kierownik powinien być mentorem, czy raczej szkolącym (trenerem)? W jakim sensie można mówić o *mentoringu* w bibliotekarstwie? Czy *mentoring* i *coaching* wiążą się ze stażem pracy? Jakie praktyczne znaczenie ma *mentoring* i *coaching* dla jakości usług bibliotecznych, wizerunku i zarządzania biblioteką?

Niewątpliwie, biblioteka jest instytucją, w której mamy do czynienia z *mentoringiem*, choć może sobie tego nawet nie uświadamiamy. Nie możemy zaprzeczyć, że podejmując pracę w bibliotece po studiach bibliotekoznawczych (lub innych), nie znamy żadnej konkretnej pracy i ktoś nas musi tego nauczyć lub przynajmniej wskazać drogę. Czasem jest to wyraźny rodzaj szkolenia, organizowany dla początkujących pracowników, ale zwykle mówimy o tzw. szkoleniu przywarsztatowym, co oznacza, że pracownik szkoli się podczas wykonywanej pracy. Widać to dobrze szczególnie w opracowaniu bibliograficznym i rzeczowym dokumentów, ale także w gromadzeniu (poznawanie zasad i polityki gromadzenia w bibliotece, typologia dokumentów), działalności informacyjnej (źródła informacji, kwerendy). Mniej lub bardziej świadomie uczymy się pracy bibliotekarskiej od innych (jesteśmy uczeni, uczymy się). Nie możemy też zaprzeczyć, że w pracy spotykamy osoby, które nas inspirują, zachęcają do podjęcia jakiegoś zadania wykraczającego poza działania typowe dla danego zakładu czy pracowni, wskazują coś do przeczytania, zachęcają do napisania artykułu, do udziału w konferencji itp.

Trudno powiedzieć, czy biblioteka jest miejscem, w którym realizuje się *coaching*? Raczej nie, choć w jakimś stopniu kierownik i współpracownicy wpływają na postawę pracownika, sposób jego działania, ale odbywa się to raczej nieświadomie, jeśli pominiemy tu świadome próby manipulacji pracownikami, co się zdarza i jest dostrzegane przez pracowników.

Kto pełni rolę mentora w bibliotece? Wydaje się, że przede wszystkim kierownik średniego szczebla, raczej nie kierownik sekcji, ale pracowni lub zakładu. To on zwykle wprowadza nowych pracowników w arkana pracy w swoim zakładzie i powinien być przygotowany do tej roli, co oznacza, że jego wiedza powinna być szersza niż podległych mu pracowników. Nie ma nic bardziej kompromitującego dla instytucji niż kierownik słabo merytorycznie przygotowany do pracy. Wydaje się, że dobry kierownik powinien być w części nauczycielem-trenerem, a w części nauczycielem-mentorem, przede wszystkim zaś bacznym obserwatorem podległych sobie pracowników, bo do niego należy ocena możliwości pracownika, a co za tym idzie rozpoznanie pracowników szczególnie przydatnych dla instytucji.

Ale rolę mentora może też pełnić inna osoba, do której pracownicy zwracają się w sprawach trudnych merytorycznie, ufając jej wiedzy i doświadczeniu, która jest rzeczywistym autorytetem w sprawach merytorycznych. Każdy pracownik wie doskonale, kto w grupie jest tym mentorem. I raczej nie zdarza się, aby był nim „młody-zdolny", z paroletnim stażem. Czy zatem *mentoring* i *coaching* to cechy pracowników z dużym stażem bibliotecznym? Powiedziałabym, że mentoring tak, bo wymaga on nagromadzenia pewnej wiedzy (a tego nie zdobywa się szybko) i stopniowego przekazywania jej (to również trwa). Natomiast coaching nie, bo wymaga on raczej bystrości umysłu, zastosowania indywidualnego podejścia do ucznia, trafienia do jego psychiki. Jest to jakby proces jednorazowy w tym sensie, że za każdym razem mamy do czynienia z innym (nowym) problemem.

Czy w bibliotece mamy do czynienia z klasyczną relacją „mistrz-uczeń"? Raczej nie, bo nie ma na to czasu, ale zazwyczaj osoba, którą tu umownie nazwiemy mentorem dostrzega w grupie jakąś osobę lub osoby, w które zaczyna „inwestować" dla dobra instytucji i efektów wykonywanej pracy. I pracownik-uczeń zazwyczaj wie, kogo może uznać za swojego mistrza, nawet jeśli ta nauka bywa fragmentaryczna, ale w jakiś sposób ważna Relacja „mistrz-uczeń" w bibliotece jednak istnieje, a widać to w zespołach, w których zachowana jest ciągłość pokoleniowa. Oto kilka przykładów. Wybitny bibliograf Henryk Sawoniak wskazywał jako swoich mistrzów w bibliografii – Helenę Hleb-Koszańską i Adama Łysakowskiego (dedykował im swoją ostatnią pracę), którzy byli jego bezpośrednimi przełożonymi w Instytucie Bibliograficznym. Krystyna Ramlau-Klekowska (kierowniczka Instytutu Bibliograficznego) wskazywała Marię Dembowską (z okresu, gdy była ona kierowniczką Zakładu Bibliografii Retrospektywnej), a ta z kolei za swego mistrza uważała wybitnego bibliologa i bibliotekarza Adama Łysakowskiego. Krystyna Bańkowska-Bober (wieloletnia kierowniczka Pracowni Statystyki Wydawnictw i redaktorka „Ruchu Wydawniczego w Liczbach") swoją mistrzynią zawsze nazywała Marię Czarnowską, organizatorkę statystyki wydawniczej w Polsce. Ja mogłabym wskazać moją pierwszą kierowniczkę w Bibliotece Narodowej, panią Halinę Zarębę, która zainteresowała mnie katalogiem przedmiotowym, działalnością Adama Łysakowskiego oraz zachęciła do podjęcia studiów doktoranckich. Tych kilka przykładów, publicznie wielokrotnie potwierdzonych, wskazuje, że relacja „mistrz-uczeń" istnieje, świadomi są jej przede wszystkim uczniowie.

Jedną z metod nauczania i szkolenia bibliotecznego jest korekta opisów bibliograficznych i rzeczowych dokumentów. Dokonują jej najbardziej

doświadczeni pracownicy. Jeśli podczas korekty wyjaśniają, dlaczego coś powinno być takie, lub inne, to mamy tu do czynienia ze stałym szkoleniem. Powstaje pytanie, czy osiągniemy kiedyś taką perfekcję, że możemy się obyć bez tych właśnie bibliotecznych mentorów. Otóż na podstawie obserwacji i własnego doświadczenia, powiedziałabym, że nie. Nie wystarczą nawet najlepsze instrukcje, ponieważ nie znajdziemy w nich wszystkich przypadków i rozwiązań. Przeciwnie, instrukcje są ciągle wzbogacane o nowe przypadki. Osobom z zewnątrz może się wydawać, że wystarczy poznać normy opisu bibliograficznego, aby móc katalogować, tworzyć opisy bibliograficzne, że wystarczy poznać instrukcje wypełniania formatu, aby tworzyć rekordy bibliograficzne i wzorcowe. Sama miałam okazję słyszeć od osób zarządzających biblioteką, że dwa tygodnie zajęło im opanowanie opisu bibliograficznego i formatu i już potrafią to robić. Osoby te nie mają świadomości swojej niewiedzy i nie odróżniają czynności tworzenia od czynności interpretowania. Łatwo jest zinterpretować opis w postaci haseł przedmiotowych czy nawet symboli UKD, ale trudniej te hasła lub symbole poprawnie utworzyć, łatwiej zinterpretować poszczególne elementy opisu bibliograficznego, niż ten opis poprawnie utworzyć, bez trudu rozpoznamy autora dzieła, ale znacznie trudniej przyjdzie nam ustalenie poprawnego hasła autorskiego czy korporatywnego, itd. Jest to tzw. kompetencja czynna i bierna. Bierną nabywa się stosunkowo szybko, ale osiąganie tej czynnej trwa znacznie dłużej i wymaga nauczycieli.

Może najlepszym przykładem pokazującym złożoność problemów pracy bibliotecznej są spisy bibliograficzne retrospektywne, takie jak np. *Bibliografia polska 1901-1939*. Przy opracowaniu tej bibliografii (narodowej) prowadzi się poszukiwania w źródłach krajowych i zagranicznych, w katalogach, bibliografiach, encyklopediach, słownikach. Musi być ktoś, kto wprowadzi nas w te źródła, kto pomoże nam rozstrzygnąć, czy mamy do czynienia z tym samym autorem, tym samym dziełem, tym samym wydawcą, nakładcą, tym samym dokumentem. Tego nie da się zapisać w najdoskonalszej instrukcji. Tę wiedzę zdobywa się latami, przez analizę, porównania, wreszcie pamięć i przekaz ustny. Wiedza bibliograficzna, poparta długoletnim doświadczeniem i chęcią przekazania jej innym, aby w ostatecznym efekcie otrzymać jak najbardziej wiarygodne dzieło, to cechy bibliograficznego mentora.

Mentor musi mieć predyspozycje, z których za najważniejsze uznałabym otwartość na przekazanie swojej wiedzy „dla dobra sprawy", tj. ze względu na korzyści dla wykonywanej pracy. W swojej wieloletniej pracy w Bibliotece Narodowej znałam osoby o dużej wiedzy bibliograficznej i informacyjnej, które nie miały ochoty dzielić się nią z nikim, i do których nikt po tę wiedzę nie zwracał się. I znałam osoby, które kilka godzin dziennie poświęcały na wyjaśnianie, tłumaczenie, sprawdzanie, rozmawianie o różnych przypadkach bibliograficznych, a robiły to przede wszystkim z myślą o jakości bibliografii. Wykonywana przez nie korekta bibliograficzna prowadziła do twórczych rozmów i dyskusji. Ostatecznym efektem tak prowadzonej nauki są wiarygodne spisy bibliograficzne.

Praca zaangażowanego pracownika-mentora jest dostrzegana zawsze przez pracowników, natomiast niestety, niekoniecznie przez kierownictwo biblioteki. Przeciwnie, często pracownik bywa oceniany przez efekty statystyczne (liczba wykonanych lub sprawdzonych opisów bibliograficznych, skatalogowanych książek), a te mogą być niższe u osoby uczącej, niż u innych osób; nie bierze się pod uwagę jego roli w budowaniu wizerunku biblioteki przez jakość usług.

To smutne, gdy nawet w takich przypadkach dyrekcja biblioteki z niecierpliwością czeka na odejście takiego doświadczonego i z wielką wiedzą pracownika (bo właśnie skończył 60 lat), nie widząc korzyści dla instytucji wynikających z posiadania w zespołach pracowniczych ludzi o najwyższym poziomie merytorycznym, z którymi kojarzona jest jakość usług.

Dr hab. Jadwiga Sadowska jest profesorem Uniwersytetu Wrocławskiego i kierownikiem Zakładu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu w Białymstoku.

Anna Biernacka-Bryk

Biblioteka dla ucznia zdolnego

O uczniach zdolnych napisano wiele, mniej lub bardziej wnikliwych prac, skatalogowano zestaw charakterystycznych dla nich cech. Dzieci (młodzież) zdolne to niezwykle inteligentne osoby o ciekawej osobowości, posiadające zwykle wie-

lodziedzinową wiedzę, liczne pasje i umiejętności. Uwielbiają zmagać się z trudnymi zadaniami, poszukiwać ciekawych, nietypowych rozwiązań problemów, są ambitne, dociekliwe, kreatywne, pełne twórczego zapału, wrażliwe, ale i często trudne w kontaktach z otoczeniem, egocentryczne, chwiejne emocjonalnie.

Relatywnie łatwo jest je także zidentyfikować w bibliotece. Już rozmowa z nimi i obserwacja zachowania pozwalają na rozpoznanie cech typowych dla uczniów nieprzeciętnych. Mają oni zwykle zwiększone i sprecyzowane potrzeby czytelnicze, wynikające z ich zainteresowań i wzmożonej ciekawości poznawczej. Legitymują się szerokim zakresem wiedzy ogólnej, niezależnością w myśleniu i działaniu, oryginalnością poglądów.

Uczniowie ci wymagają szczególnej opieki i zindywidualizowanego traktowania oraz wsparcia ze strony nauczyciela bibliotekarza. Jakkolwiek odznaczają się dużą samodzielnością w pracy, sprawnością w wykorzystywaniu umiejętności z zakresu wyszukiwania i użytkowania informacji, często jednak potrzebują chociażby dyskretnej pomocy.

Bibliotekarze szkolni świadomi swej ogromnej roli, jaką jest uczestnictwo w rozwoju zdolności uczniów, stosują w pracy z nimi różnorodne formy i metody mające na celu podniesienie ich poziomu wiedzy, stworzenie im optymalnych warunków do podejmowania wysiłku intelektualnego oraz dostrzeżenia i docenienia własnego potencjału.

Zbiory bibliotek szkolnych w miarę możliwości wzbogacane są o pozycje z zakresu dziedzin pozostających w sferze zainteresowań uzdolnionych uczniów. Przy zakupie nowości uwzględniane są ich dezyderaty, a nawet czasami uczestniczą oni w „wyprawie" do księgarni, co z pewnością przyczynia się u nich do poczucia sprawstwa i przekonania, że są ważni. Proponowana jest im także pomoc w doborze odpowiednich dokumentów adekwatnych do tematyki, jaka ich absorbuje, lub ją pogłębiających czy rozszerzających.

Uczniowie zdolni mają zapewniony wolny dostęp do półek, dzięki czemu mogą lepiej zapoznać się ze strukturą, specyfiką zgromadzonych w bibliotece materiałów i swobodnie dokonać ich wyboru. Niekiedy uwzględniając ich zainteresowania wydziela się z księgozbioru głównego specjalne działy tematyczne. Mogą także bez ograniczeń korzystać z czasopism i księgozbioru podręcznego, czasami nawet wypożyczać pozycje w nim zawarte (dotyczy to szczególnie uczniów o złym statusie materialnym, którzy nie posiadają domowych biblioteczek). Liczba wypożyczanych dokumentów dla tej grupy uczniów nie jest limitowana albo jest znacznie większa niż dla pozostałej części społeczności uczniowskiej, dotyczy to także okresu wypożyczenia. Specjalne traktowanie uczniów zdolnych w tym zakresie na pewno sprzyja zapewnieniu im potrzebnego warsztatu pracy i daje możliwość indywidualnego toku samokształcenia.

Ponadto na potrzeby swoich podopiecznych bibliotekarze tworzą zagadnieniowe kartoteki tekstowe, kserują przydatne dla nich artykuły i monitorują pojawiające się na rynku księgarskim nowości, udostępniają egzemplarze testów konkursów przedmiotowych z poprzednich lat. Przeszukują również zasoby internetowe, aby dotrzeć do stron ważnych z punktu widzenia potrzeb uczniów zdolnych.

Ważnym działaniem podejmowanym przez bibliotekarzy jest przekazywanie lub poszerzanie wiadomości uczniów na temat sposobów poszukiwania i selekcjonowania informacji oraz krytycznej oceny ich źródeł. Uczniowie są zapoznawani z wydawnictwami informacyjnymi, katalogami, kartotekami, bibliotecznymi bazami danych, ofertami bibliotek publicznych, pedagogicznych, a nawet i naukowych. Dzięki temu potrafią szybko, sprawnie i świadomie dotrzeć do relewantnej informacji, niezbędnej im w danym momencie.

Cykl lekcji poświęconych technikom pracy umysłowej wskazuje sposoby na zwiększenie sprawności pracy intelektualnej, ekonomiki czasu, jaki się na nią poświęca, a także odpoczynku (relaksu), który dla uczniów zdolnych, realizujących zwykle znacznie więcej obowiązków od pozostałych, jest niezbędny do prawidłowego funkcjonowania.

Zajęcia realizowane są z wykorzystaniem metod aktywnych i kinezjologii edukacyjnej, które wspomagają proces uczenia się, rozwijanie pomysłowości i postaw kreatywnych, a także samodzielności w rozwiązywaniu problemów. Formy i metody nauczania dostosowywane są także do uczniowskich stylów zdobywania wiedzy.

Uczniowie zdolni, jak wszyscy, potrzebują czasami bodźca motywującego do działania, potwierdzenia sensu podejmowanej pracy, dowartościowania, wpływającego konstruktywnie na zaangażowanie w realizację różnych inicjatyw. Bibliotekarze szkolni proponują im więc możliwość zaprezentowania swoich talentów i umiejętności na szerszym forum, dzięki

udziałowi w różnorodnych konkursach (szkolnych, międzyszkolnych, rejonowych, ogólnopolskich) i olimpiadach organizowanych przez nich lub nauczycieli określonych przedmiotów. Pomagają uczniom także w przygotowaniu się do tego typu zmagań intelektualnych (dobierają dla nich chociażby odpowiednią literaturę), a często są inicjatorami ich udziału w tej formie sprawdzenia poziomu zdolności. Uczestnictwo w poszczególnych konkursach zależne jest oczywiście od rodzaju zdolności, jakie posiada dziecko oraz jego indywidualnych chęci. Uczniowie zadziwiają ogromem posiadanej wiedzy, umiejętnością twórczego myślenia i oryginalnością stosowanych rozwiązań; tworzą wspaniałe dzieła sztuki (obrazy, rzeźby, grafiki, fotografie, plakaty promujące czytelnictwo, projekty ekslibrisów bibliotecznych), piszą niezwykłe teksty (wiersze, opowiadania, baśnie, powieści, felietony, reportaże, recenzje), kreują wspaniałe role w szkolnych inscenizacjach, zdumiewają sprawnością fizyczną i osiągnięciami sportowymi.

Uczniowie przejawiający zdolności organizatorskie są przez bibliotekarzy zapraszani do współpracy przy organizowaniu wystaw (często prac swoich kolegów), imprez szkolnych, konkursów czy wycieczek edukacyjnych. Osoby o zacięciu pedagogicznym współtworzą lekcje z zakresu edukacji czytelniczo-medialnej czy też biorą udział w akcjach skierowanych do młodszych kolegów, np. czytają przedszkolakom książki, proponują różnorodne zabawy i gry. „Informatycy" pomagają lub nawet samodzielnie prowadzą biblioteczną witrynę internetową, sporządzają nowoczesne dokumenty promujące działalność placówki (prezentacje multimedialne, podcasty, filmiki wideo umieszczane w społecznościowym serwisie YouTube).

Zdolni wcielają się też w rolę nauczycielskich asystentów i przygotowują zadania dla swoich kolegów, które wykorzystuje się podczas szkolnych imprez (np. łamigłówki matematyczne, konkurencje sprawnościowe). Sprzyja to podniesieniu się ich poczucia wartości i promocji ich talentów.

Bibliotekarze wykorzystują także pomysły odwołujące się do ścisłej kooperacji uczniów posiadających różne uzdolnienia. Egzemplifikację stanowić może konkurs na książkę wyposażoną w oprawę graficzną (tekst piszą uczniowie o zdolnościach literackich, a stronę graficzną opracowują uczniowie o uzdolnieniach plastycznych). Takie rozwiązania można także wykorzystać realizując projekt edukacyjny. Ta metoda nauczania w dużej mierze bazuje na samodzielności w działaniu, ale i współpracy z grupą. Stwarza spore pole do rozwijania indywidualnych potencjałów intelektualnych i umiejętności.

Działania te niewątpliwie wpływają korzystnie na rozwój, poszerzenie się wiedzy uczniów zdolnych, są zachętą dla działań twórczych i dostarczają motywacji wewnętrznej, a także umożliwiają promocję zdolności.

Nauczyciele bibliotekarze dbają także o to, by efekty pracy uczniów zdolnych i informacje o ich osiągnięciach były dostępne publicznie, popularyzowane. Prace dzieci zdolnych lub ich dyplomy, wyróżnienia przedstawiane są na tablicach informacyjnych, stronach internetowych, na łamach gazetki szkolnej lub bibliotecznej, a także czasopism lokalnych, odczytywane są na uroczystych apelach, uwieczniane w kronikach szkolnych, eksponowane w formie wystaw (niektóre mają charakter permanentny i funkcjonują na zasadach szkolnej galerii). W niektórych bibliotekach tworzone są także kartoteki dotyczące poszczególnych osób uzdolnionych i ich sukcesów. Takie działania rodzą często wśród szkolnej czy lokalnej społeczności uznanie dla uczniów zdolnych. Świadomość korzyści osobistych i społecznych wynikających z pracy nad sobą, wykorzystaniem swoich możliwości wpływa często na aktywizację tak uczniów zdolnych, jak i pozostałych.

Bibliotecznego wachlarza propozycji dla ucznia zdolnego nie wyczerpują przedstawione wyżej formy pracy. Z myślą o rozwoju zainteresowań uczniów, szczególnie tych ponadprzeciętnych, organizowane są spotkania autorskie z ciekawymi ludźmi (uczniowie mogą w ich trakcie prezentować także własne prace czy osiągnięcia), wieczory poezji, kółka zainteresowań, kluby dyskusyjne, wycieczki do miejsc nauki i kultury, w tym do bibliotek (spoza sieci szkolnych). Umożliwia to uczniom poznanie zasobów tych instytucji i rodzaju usług przez nie oferowanych.

Niektóre biblioteki skupiają zdolnych w kółkach bibliotecznych i w porozumieniu z nimi opracowują program wspólnych spotkań, podejmowanych zagadnień, wycieczek edukacyjnych.

Uczniowie o zainteresowaniach literaturoznawczych, oczytani i świetnie orientujący się w strukturze zbiorów biblioteki, pomagają także swoim kolegom przy wyborze odpowiednich dla nich pozycji, rekomendują książki i inne media, uczestniczą w gromadzeniu materiałów do tekstowych kartotek zagadnieniowych.

Wiedzę uczniów zdolnych i ich społecznikowski zapał do pomagania kolegom osiągającym słabsze wyniki w nauce bibliotekarze wykorzystują, organizując spotkania, w trakcie których odbywają się „zajęcia wyrównawcze".

Bywa, że działania nauczycieli bibliotekarzy, wynikające z troski o dobro ucznia, wykraczają poza ramy zwykłych oddziaływań dydaktycznych czy wychowawczych, np. starają się w porozumieniu z rodzicami pokierować odpowiednio karierą szkolną ucznia. Przykład taki został przedstawiony na łamach „Biblioteki w Szkole" (2002 nr 12 s. 8). Wybitnie zdolna uczennica, dzięki staraniom nauczyciela bibliotekarza i oczywiście swojej wiedzy, została stypendystką Szkół Zjednoczonego Świata i uczennicą Word College of India.

Bibliotekarze nie zapominają także o specyfice uczniów zdolnych i fakcie, iż często mają oni problemy natury emocjonalnej. Zdarza się bowiem, że ich wyjątkowości paradoksalnie towarzyszy zaniżona samoocena, poczucie alienacji, izolacji, braku akceptacji grupy rówieśniczej, brak wiary we własne możliwości, nieumiejętność komunikacji interpersonalnej. Szczególnie narażeni na stany lękowe są uczniowie żyjący pod dyktat bezwzględnej rywalizacji i pod presją bycia najlepszym. Potrzebują więc wsparcia i pomocy w pokonywaniu trudności i korekcie negatywnych odczuć. Terapeutyczna rola rozmowy została już dawno udowodniona, bibliotekarze odwołują się więc do niej, chcąc bliżej poznać naturę problemów swoich podopiecznych. Uczniowie zwykle chętnie „ucinają" sobie pogawędki z pracownikami bibliotek szkolnych, bo rzadko kojarzą ich z nauczycielami (nie są przez nich oceniani). Już samo „przegadanie" pewnych kwestii, próba wskazania różnych rozwiązań czy możliwości wyboru mogą być pomocne. Poza tym bibliotekarze decydują się często na zorganizowanie warsztatów z zakresu asertywności, technik radzenia sobie z nadmiernym stresem, komunikacji interpersonalnej albo przeprowadzenie zajęć biblioterapeutycznych, mogących wpłynąć na zmianę postawy uczniów zdolnych lub ich środowiska rówieśniczego. Pomocne może okazać się także proponowanie uczniom literatury wzmacniającej poczucie własnej wartości, wskazujące pozytywne wzorce czy dającej wsparcie duchowe, a także biografii wybitnych osób, których życie nie zawsze przebiegało gładko i przyjemnie, a jednak, w wielu przypadkach, doczekali się oni należnego im uznania i sławy.

W bibliotekach szkolnych wykazuje się także dbałość o stworzenie atmosfery przyjaznej uczniom, tak by czuli się w tym miejscu bezpiecznie, przyjemnie, miło i mieli ochotę w nim przebywać, pracować i korzystać z oferowanej im pomocy.

Świadomość specyfiki uczniów zdolnych, konieczności poznania natury funkcjonowania takich osób, skutecznych form i metod pracy z nimi skłania bibliotekarzy do podejmowania odpowiednich studiów podyplomowych lub uczestnictwa w innych formach doskonalenia się (kursach, warsztatach).

Bibliotekarze szkolni starają się towarzyszyć uczniom zdolnym w drodze ich osobistego rozwoju, osiągania kolejnych sukcesów. Stwarzają im warunki do twórczej pracy, realizacji oryginalnych pomysłów, aktywizują ich i wspierają. Nie zapominają przy tym także, że każdy uczeń, także ten słaby czy przeciętny, zasługuje na uwagę, pomoc i wiarę w jego możliwości, bo przecież „każdy z nas rodzi się zdolny" (David Levis). Od mądrości nauczyciela, jego poczucia odpowiedzialności za prawidłowy rozwój potencjału ucznia, świadomości misji, jaką ma do spełnienia, zależy sukces jego podopiecznych.

Anna Biernacka-Bryk jest konsultantem w Dolnośląskim Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Informacji Naukowej we Wrocławiu.

BIBLIOGRAFIA ZAŁĄCZNIKOWA:

Aleksandrowicz R.: *Potrzeby osób wymagających szczególnej pomocy i możliwości ich realizacji w bibliotece szkolnej.* „Biblioteka w Szkole" 2004 nr 5 s. 2-5.

Janczura B.: *Pomogłam wybitnie zdolnej uczennicy.* „Biblioteka w Szkole" 2002 nr 12 s. 8.

Kulej-Kwaśniewska J.: *Uczeń zdolny w bibliotece.* „Biblioteka w Szkole" 2004 nr 5 s. 5.

Lech-Maziarz A., Kluss M.: *Galeria szkolnych talentów.* „Biblioteka w Szkole" 2004 nr 12 s. 21.

Ministerstwo Edukacji Narodowej o uczniu zdolnym. Warszawa: MEN Biuro Administracyjno-Gospodarcze, 1999. ISBN 83-88035-15-0.

Szpulak G.: *Uczeń zdolny i jego potrzeby czytelnicze: analiza i opis przypadku problemu edukacyjnego w bibliotece szkolnej.* „Biblioteka w Szkole" 2002 nr 5 s. 13.

Wysocka T.: *Moje doświadczenia w pracy z młodzieżą uzdolnioną.* [online]. [dostęp: 15.05.2009]. Dostępny w Internecie: http://biblioteka.bialystok.edu.pl/cms/serwis/?q=node/530.

Maria Dybaczewska,

Zofia Warczygłowa-Piotrowska

45 lat działalności Zespołu Historyczno-Pamiętnikarskiego przy Zarządzie Oddziału Warszawskiego SBP

Minęło czterdzieści pięć lat od powstania przy Okręgu Stołecznym SBP Zespołu Pamiętnikarsko-Historycznego (przemianowanego później na Historyczno-Pamiętnikarski).

Dnia 12 maja 1964 r. odbyło się zebranie założycielskie, na którym byli obecni kol. kol.: Halina Chamerska, Regina Danysz-Fleszarowa, Barbara Groniowska, Alodia Kawecka-Gryczowa, Czesław Gutry, Helena Handelsman, Józefa Kornecka, Jadwiga Szemplińska, Ksawery Świerkowski, Zofia Warczygłowa-Piotrowska i Elżbieta Widerszalowa.

Na przewodniczącą wybrano Helenę Handelsman, na wiceprzewodniczącą Zofię Warczygłowę-Piotrowską. Sekretarzem została Józefa Kornecka, główna inicjatorka idei utworzenia Zespołu.

Głównym jego zadaniem miało być zachowanie pamięci o ludziach zasłużonych dla polskiego bibliotekarstwa.

Poważną pozycję w pracy Zespołu stanowiła organizacja lub współudział w organizowaniu wieczorów pamięci poświęconych zmarłym koleżankom i kolegom bibliotekarzom. Do 2009 r. odbyło się ponad sześćdziesiąt takich spotkań. Pierwszy wieczór wspomnień o kolegach, którzy zmarli w latach 1945-1964 zorganizowano już 2 grudnia 1964 r., a więc w kilka miesięcy po utworzeniu Zespołu.

Duże zainteresowanie wzbudziło spotkanie, na którym wspominano „dembiaków", tj. ludzi, którzy z inicjatywy i pod kierunkiem Stefana Dembego, przygotowywali się do pracy w mającej powstać Bibliotece Narodowej. Spotkanie odbyło się 12 listopada 1980 r. W związku ze zbieraniem materiałów do tego tematu, udało się ustalić nazwiska trzydziestu „dembiaków" (zob. I. Morsztynkiewiczowa, *O „dembiakach" wspomnienie.* Roczn. BN 1983). W następnych latach, kolejne wieczory wspomnień organizowane przez Zespół poświęcone były przeważnie jednej postaci.

Inny charakter miały spotkania wspomnieniowe związane z wydarzeniami dotyczącymi historii i problemów polskiego bibliotekarstwa. Należy tu przypomnieć spotkania m.in. z okazji: 45-lecia powołania Szkoły Bibliotekarskiej przy Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy (2.11.1974 r.), 30-lecia Dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi (28.04.1976 r), 70-lecia powstania SBP (15.09.1987 r.).

Niektóre spotkania, szczególnie te dotyczące rocznic historycznych, miały charakter bardziej uroczysty jak np. wieczór z okazji 200-lecia Konstytucji 3-go Maja, który odbył się 25 kwietnia 1991 r. w Galerii Rzeźby w Łazienkach Królewskich. Obecnych było ok. 200 osób.

Trudno jest wyliczać wszystkie spotkania, które odbyły się w ciągu czterdziestu pięciu lat. Ograniczymy się do przypomnienia tych, które ukazują charakter kierunku działań Zespołu.

Ważnym nurtem w działalności Zespołu były prace edytorskie. Niestety zaplanowane publikacje nie mogły być szybko wydane z powodu braku funduszy. Dopiero w 1974 r., po nawiązaniu współpracy z Ossolineum, mógł się ukazać tom wspomnień w serii „Książki o Książce" pt. *Twórcy nowoczesnego bibliotekarstwa polskiego* pod redakcją i ze wstępem prof. Heleny Więckowskiej. W książce przedstawiono sylwetki jedenastu wybitnych polskich bibliotekarzy. Przy wydaniu tego tomu bardzo pomogła redaktorka techniczna serii, bibliotekarka Krystyna Chorzewska, która ułatwiła Zespołowi nawiązanie współpracy z Ossolineum. W tej samej serii wydano w Ossolineum w 1980 r. następny tom pt. *Portrety bibliotekarzy polskich.* Były to wspomnienia o życiu i pracy dwudziestu trzech czołowych polskich bibliotekarzy. Redaktorką tomu i autorką wstępu była dr Irena Morsztynkiewiczowa. Niestety, materiały przygotowane do następnych tomów nie mogły już być wydane przez Ossolineum ze względu na trudności finansowe tej oficyny.

Dopiero po jedenastu latach, od 1991 r. zaczęły się ukazywać wydawane staraniem Zarządu Głównego SBP następne publikacje wspomnieniowe, opracowywane w większości przez członków Zespołu tworzących kolegium redakcyjne w nowej serii pt. „Bibliotekarze Polscy we Wspomnieniach Współczesnych". Są to kilku albo kilkunastoarkuszowe tomiki o własnych tytułach, poświęcone grupom bibliotekarzy o takich samych zainteresowaniach zawodowych lub specjalizacji bibliotekarskiej, którzy mieli w swej pracy szczególne osiągnięcia lub stali się autorytetami i znawcami określonej dziedziny wiedzy bibliotekarskiej.

Do 2009 r. ukazało się 10 tomików tej serii. Są to:

1. *Z warsztatu bibliografa*, red. E. Widerszalowa. 1991
2. *Z książką do ludzi*, red. E. Pawlikowska . 1992
3. *W kręgu nauki i bibliotek*, red. M. Czarnowska. 1993
4. *Śladami edukacji bibliotekarskiej*, red. H. Zasadowa. 1995
5. *Organizatorzy i inspiratorzy*, red. D. Ostaszewska, W. Żukowska. 1997
6. *Entuzjastki bibliotekarstwa dziecięcego*, red. B. Białkowska, W. Wasilewska. 1999
7. *Znawcy rękopisów*, red. H. Zasadowa, M. Kocięcka. 2002
8. *Kustosze zbiorów specjalnych*, red. M. Kocięcka, H. Zasadowa. 2004
9. *Zasłużeni dla Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich*, red. A. Jopkiewicz. 2005
10. *Bibliotekarze bibliotek specjalnych*, red. M. Lenartowicz, 2007

Od 1988 r. Zespół współpracował z redakcją II suplementu do *Słownika pracowników książki polskiej*. Nasz udział polegał na opracowaniu wykazu wybitnych warszawskich bibliotekarzy, niedawno zmarłych, których biogramy powinny się znaleźć w przygotowywanym tomie, oraz na wyszukaniu autorów biogramów. Około 30 biogramów opracowali sami członkowie Zespołu.

Nową formą działalności Zespołu od 1995 r. było przekazywanie do „Komunikatu Zarządu Okręgu Stołecznego SBP" posiadanych informacji oraz wyszukanych w prasie nekrologów o zmarłych bibliotekarzach.

Kończąc bardzo skrócony opis działalności Zespołu Historyczno-Pamiętnikarskiego w latach 1964-2009 chciałybyśmy przypomnieć te Koleżanki, których wkład pracy dla Zespołu był szczególnie cenny. Nie ma jednak możliwości wymienienia wszystkich ofiarnie pracujących. Ograniczymy się do przedstawienia tylko przewodniczących Zespołu, na których spoczywała odpowiedzialność za jego pracę, ale która nie mogłaby być wykonana bez udziału koleżanek.

Pierwszy okres po zawiązaniu się Zespołu, kiedy przewodniczącą była Helena Handelsman (1964-1969) można określić jako kształtowanie się profilu Zespołu. W 1969 r. Pani Helena z powodu złego stanu zdrowia musiała wycofać się z przewodniczenia i funkcję tę przejęła dr Irena Morsztynkiewiczowa (1969-1987). Wtedy narodziła się myśl, aby publikacje o życiu i pracy zasłużonych zmarłych bibliotekarzy nie zawierały tylko suchych danych personalnych, ale żeby miały charakter wspomnieniowy. Po śmierci Ireny Morsztynkiewiczowej kierowała Zespołem od 1987 do 1991 Ewa Pawlikowska. Była ona również redaktorką „Informatora Bibliotekarza i Księgarza". Jej związek ze Stowarzyszeniem Księgarzy Polskich oraz kontakty z księgarzami pozwalały na organizowanie wspólnie wieczorów pamięci, niejednokrotnie w Klubie Księgarza na Starym Mieście. Po jej śmierci prace Zespołu nadzorowała przez kolejny rok Elżbieta Widerszalowa, która pełniła funkcję wiceprzewodniczącej. Wcześniej brała czynny udział w przygotowaniu do publikacji materiałów do serii Ossolineum „Książki o Książce". Była redaktorką t. 1 serii „Bibliotekarze Polscy we Wspomnieniach Współczesnych" pt. *Z warsztatu bibliografa.*

Janina Cygańska kierowała pracami Zespołu od 1992 do 2003 r. To był trudny i pracowity okres w życiu Zespołu. Do dotychczasowych obowiązków doszły nowe kierunki działalności : wspomniana już tu współpraca z redakcją II Suplementu do *Słownika pracowników książki polskiej* oraz przekazywanie informacji o zmarłych bibliotekarzach do rubryki „Z żałobnej karty" w „Komunikacie Zarządu Okręgu Stołecznego SBP". Zespół nie był duży, liczył 10 do 12 osób. Nową inicjatywą J. Cygańskiej było tworzenie kartoteki zmarłych bibliotekarzy. Tę pracę wykonywała sama. Niestety nie zdołała jej dokończyć. Janina Cygańska cieszyła się szczerą sympatią i ogromnym szacunkiem za swoją wiedzę fachową, pracowitość i skromność. Zmarła 19 października 2003 r.

Od listopada 2003 r. pracą Zespołu kieruje Janina Jagielska, była sekretarz generalny SBP i była dyrektor Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy. Pod jej przewodnictwem Zespół kontynuuje przyjęty kierunek działania, organizując w każdym roku, przy współpracy z Kołami SBP, spotkania wspomnieniowe poświęcone pamięci zmarłych w ostatnim okresie koleżanek i kolegów oraz przygotowując do wydania drukiem kolejne tomiki wspomnień w serii „Bibliotekarze Polscy we Wspomnieniach Współczesnych". Aktualnie trwają prace nad t. 11 pt. *Bibliotekarze warszawscy. 1997-2007*, który ukaże się drukiem w IV kw. 2009 r. Zbierane są też materiały do t. 12, poświęconego bibliotekarzom bibliotek polonijnych. Podobnie jak w latach poprzednich, Zespół włączył się do współpracy nad aktualnie opracowywanym przez redakcję *Słownika pracowników książki polskiej* – III Suple-

mentem, na podobnych jak poprzednio zasadach. Aby wesprzeć działania merytoryczne Zespołu znacznie poszerzono jego skład o członków reprezentujących różne typy bibliotek warszawskich.

Idea, która towarzyszyła pracy Zespołu przez wszystkie minione lata jest nadal aktualna. „Ocalić od zapomnienia" pamięć o ludziach zasłużonych dla bibliotekarstwa polskiego – to główny cel naszych poczynań.

Maria Dybaczewska, Zofia Warczygłowa-Piotrowska członkinie Zespołu Historyczno-Pamiętnikarskiego przy Zarządzie Oddziału Warszawskiego SBP.

Sprawozdania i relacje

Konferencja nt. „Społeczny i edukacyjny kontekst funkcjonowania bibliotek akademickich"

XII doroczna konferencja naukowa bibliotek niepaństwowych szkół wyższych – pod powyższym tytułem i patronatem honorowym przewodniczącej SBP – została zorganizowana przez Bibliotekę Dolnośląskiej Szkoły Wyższej we Wrocławiu w dniach 8-10 czerwca 2009 r.

Konferencja miała odpowiedzieć na kilka pytań: czy biblioteki akademickie swoimi zbiorami i usługami tworzą społeczeństwo informacyjne, czy raczej starają się tylko odpowiadać na jego potrzeby, o charakter pracy dzisiejszego bibliotekarza akademickiego i drogi jego kariery zawodowej oraz o to, jakie faktycznie jest miejsce biblioteki akademickiej w jej bezpośrednim otoczeniu i co o tym decyduje. Oczywiście poza formalnym usytuowaniem ich w strukturach uczelnianych.

Zgłoszone referaty w znacznej części odpowiedziały na te pytania, choć nie w takim stopniu, żeby nie stawiać ich sobie nadal.

Na pierwsze z nich, w świetle referatu prof. **Mirosławy Nowak-Dziemianowicz** (Dolnośląska Szkoła Wyższa), można odpowiedzieć, że biblioteki są zarówno czynnikiem kreatywnym, jak i reaktywnym. Z jednej strony bowiem dostarczają niezbędnych źródeł informacji, z drugiej zaś edukują użytkowników w zakresie stosowania nowoczesnych technik ich wyszukiwania, a w pewnym sensie również ich wartościowania, np. poprzez sugerowanie przez automatyzowane systemy tekstów najczęściej wykorzystywanych lub cytowanych. Tezę tę zdawał się potwierdzać referat **Ewy Rozkosz** (również DSW) wskazujący na to, że zarówno bibliotekarze, jak i czytelnicy mają wpływ na tworzenie leksyki języków informacyjno-wyszukiwawczych, lub raczej zawierający postulat, żeby bibliotekarze tworząc te języki, brali pod uwagę język naturalny użytkowników. Jeśli chodzi o drugie z postawionych pytań, to najwyraźniejszą odpowiedź zawierał referat **Piotra Marcinkowskiego** (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), który przekonująco ukazał celowość tworzenia w bibliotekach akademickich stanowisk bibliotekarzy dziedzinowych, będących wręcz codziennymi partnerami uczonych zarówno w zakresie tworzenia księgozbiorów, tworzeniu dla nich właściwego aparatu informacyjno-wyszukiwawczego, i w realizacji przedsięwzięć badawczych. Inny aspekt funkcjonowania bibliotekarzy akademickich ukazała **Aleksandra Marciniak** (Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Łodzi), która mówiła o zastosowaniu e-learningu w kształceniu użytkowników bibliotek oraz świadczeniu usług informacyjnych na odległość. Wziąwszy pod uwagę fakt, że szkolenie to odbywa się na wstępnym etapie edukacji akademickiej, najczęściej jest to pierwsze zetknięcie się młodych ludzi z tą formą kształcenia. W ramach tej kwestii należałoby też umieścić prezentację instrumentów współdziałania bibliotek i użytkowników oferowanych przez technologie Web 2.0, której podjęły się **Urszula Poślada** i **Małgorzata Ziółkowska** z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Warto też wspomnieć o wystąpieniu **Sylwii Baranowskiej** (Wyższa Szkoła Zarządzania w Gdańsku), która przedstawiła status i miejsce bibliotek akademickich w systemie szkolnictwa wyższego w Norwegii.

Jeśli chodzi o drogi kariery, to odnosiło się do tej kwestii wystąpienie **Edyty Szelejewskiej** (UAM w Poznaniu), która poruszyła, teoretyczne raczej niż praktyczne, kwestie awansu zawodowego w bibliotekach akademickich w kontekście motywacji pracowników i niejako naturalnego konfliktu w sytuacji niedofinansowania bibliotek, w tym też braku środków na honorowanie rosnących kompetencji bibliotekarzy.

W kilku referatach znaleźć można próby odpowiedzi na pytanie o relacje bibliotek z otoczeniem. **Anna Skotarczak** ze szczecińskiej Wyższej Szkoły Humanistycznej TWP oraz **Małgorzata Zintrowicz** z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy skupiły się na zagadnieniach kształcenia użytkowników bibliotek i realizacji idei biblioteki akademickiej

jako miejsca spotkań. Kwestii funkcjonowania bibliotek szkół wyższych w środowisku dotyczyła prezentacja **Anety Firlej-Buzon** z Uniwersytetu Wrocławskiego, która na podstawie zbiorów dokumentów życia społecznego Biblioteki Uniwersyteckiej ukazała bibliotekę jako warsztat badań nad historią i teraźniejszością regionu. Z kolei **Beata Święcicka** z Wyższej Szkoły Zarządzania „Edukacja" we Wrocławiu wspólnie z **Ireną Augustynowską** z Dolnośląskiej Wyższej Szkoły Służb Publicznych przedstawiły formy środowiskowej współpracy bibliotek niepaństwowych szkół wyższych Wrocławia, dla których platformą stało się koło Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Zrzesza ono bibliotekarzy jedenastu uczelni, które mają już ugruntowaną pozycję na rynku edukacyjnym.

Jeszcze inny aspekt więzi biblioteki z otoczeniem zawarł w swym wystąpieniu piszący te słowa, który chyba skutecznie dowiódł tezy, że biblioteki akademickie, podobnie jak organizacje komercyjne, powinny realizować zasady społecznej odpowiedzialności korporacyjnej (Corporate Social Responsibility). Polega ona nie tylko na zachowaniu standardów etycznych, lecz także stosowaniu przejrzystych zasad zarządzania różnego typu zasobami, w tym zwłaszcza ludzkimi, współdziałania z firmami kooperującymi oraz ze społecznością lokalną i dla jej dobra, m.in. poprzez współdziałanie z lokalnymi organizacjami społecznymi i dbałość o ochronę środowiska naturalnego.

Konferencji towarzyszyły imprezy towarzyszące, m.in. zwiedzanie bibliotek wybranych niepaństwowych uczelni Wrocławia, zwiedzanie Starówki oraz projekcja filmów, połączona z konkursem na temat wiedzy filmowej uczestników konkursu, a także spotkania integracyjne, które stworzyły ramy do dyskusji i wymiany doświadczeń w warunkach innych, niż sale wykładowe.

Należy dodać, że mimo kryzysu Biblioteka Dolnej Szkoły Wyższej pozyskała hojnych sponsorów nie tylko spośród firm tradycyjnie związanych ze środowiskiem bibliotekarskim, lecz także firm, które zdecydowały się wesprzeć ruch zawodowy i naukowy bibliotekarzy po raz pierwszy.

Stefan Kubów

Spotkanie Zespołu do spraw Bibliografii Regionalnej w Bibliotece Narodowej

W dniu 22 czerwca 2009 r. w gmachu Biblioteki Narodowej w Warszawie odbyło się kolejne, dwudzieste czwarte spotkanie Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Tematem spotkania było opracowanie formalne i rzeczowe dokumentów kartograficznych stosowane w bibliografiach regionalnych. W obradach uczestniczyli przedstawiciele bibliotek publicznych w kraju: wojewódzkich, powiatowych i miejskich, jak również pracownicy BN. Zebranych powitały: Elżbieta Stefańczyk – przewodnicząca ZG SBP, zastępca dyrektora Biblioteki Narodowej do spraw opracowania zbiorów oraz Marzena Przybysz – przewodnicząca Zespołu, która następnie poprowadziła spotkanie. Elżbieta Stefańczyk podkreśliła, że spotkania bibliotekarzy opracowujących bibliografie regionalne odbywają się regularnie i są poświęcone ważnym zagadnieniom. Pozytywnie oceniła prezentowanie informacji o stanie prac w poszczególnych ośrodkach rejestracji bibliograficznej w kraju.

Kartografika, ze względu na formę i charakter swych cech wydawniczo-formalnych i rzeczowych, są zaliczane do zbiorów specjalnych, wymagających odrębnego opracowania, przechowywania i udostępniania. Do opracowania bardzo różnorodnego materiału, jakim są zgromadzone w bibliotekach rękopiśmienne i drukowane, dawne i współczesne dokumenty kartograficzne potrzebna jest często wiedza i praktyka kartografa. W BN opracowaniem tych dokumentów zajmuje się Zakład Zbiorów Kartograficznych. W pierwszym referacie, Barbara Przyłuska, kierownik Zakładu Zbiorów Kartograficznych BN, omówiła działalność Zakładu oraz założenia metodyczne stosowane przy opracowywaniu „Bibliografii Dokumentów Kartograficznych" (BDK), jednej z części polskiej bieżącej bibliografii narodowej. W 2005 r. ukazał się pierwszy jej numer zawierający dokumenty wydane w 2002 r. Wcześniej dokumenty kartograficzne były rejestrowane wraz z innymi dokumentami w „Przewodniku Bibliograficznym" (PB). BDK jest półrocznikiem i rejestruje mapy, atlasy, globusy na podstawie egzemplarza obowiązkowego dostarczanego przez wydawców do BN. Bibliografia nie zawiera opisów bibliograficznych dokumentów kartograficznych w postaci elektronicznej, ponieważ są one rejestrowane wraz z innymi dokumentami tego typu w „Bibliografii Dokumentów Elektronicznych", która jest dodatkiem do PB. Opisy bibliograficzne kartografików są sporządzane w komputerowej bazie danych BN w formacie MARC 21. Referentka poinformowała, że dotychczas ukazało się drukiem siedem zeszytów, w przygotowaniu jest zeszyt za 2007 r., a kolejne numery będą ukazywały się wyłącznie w postaci elektronicznej w formacie PDF. Zwróciła także uwagę m.in. na problem niedostarczania przez wydawców do BN egzemplarza obowiązkowego.

Następnie Lucyna Szaniawska, kierownik Sekcji Opracowania Zbiorów w Zakładzie Zbiorów Kartograficznych BN, wskazała – powołując się na aktualną normę stosowaną przy tworzeniu opisów bibliograficznych dokumentów kartograficznych[1] – najbardziej problematyczne zagadnienia opracowania

formalnego dokumentów kartograficznych. Omówiła, ilustrując przykładami, poszczególne jednostki opisu bibliograficznego, wybór tytułu właściwego, odmienne formy tytułu, niejednoznaczny tytuł serii, informacje umieszczane w strefie uwag oraz kwestię poprawnej ortografii.

Dokumenty kartograficzne w bazach danych bibliotek są poszukiwane sporadycznie poprzez autora lub tytuł. Zwykle użytkownik podaje konkretny obszar i temat, który go interesuje. Możliwość wyszukania potrzebnych dokumentów jest zasadniczą sprawą dla odbiorcy, dlatego istotne jest zastosowanie odpowiednich narzędzi i metod opracowania rzeczowego. Przy opracowaniu dokumentów kartograficznych najczęściej używanym hasłem jest hasło geograficzne. Wanda Klenczon, kierownik Instytutu Bibliograficznego BN, zaprezentowała założenia opracowania rzeczowego dokumentów kartograficznych, przyjęte w praktyce książnicy narodowej[2]. Szczegółowiej omówiła metodę tworzenia tematu geograficznego, hasła geograficznego rozwiniętego, określników formalnych stosowanych po nazwach geograficznych, określników ogólnych szczególnego stosowania utworzonych na potrzeby opisu dokumentów kartograficznych. Wskazała na trudności w opisywaniu hierarchicznych jednostek administracyjnych. Nadmieniła, że trwają prace nad uaktualnieniem instrukcji dotyczącej hasła geograficznego[3]. Zaznaczyła, że źródłem informacji aktualnych na temat hasła geograficznego jest witryna elektroniczna BN[4]. Podkreśliła, że hasła geograficzne, które nie występują w kartotece wzorcowej BN, a są niezbędne do opracowania zbiorów w lokalnych bazach i bibliografiach regionalnych, należy wprowadzać zgodnie z zasadami ogólnie przyjętymi w słowniku jhp BN lub zgodnie z lokalną instrukcją.

Kolejne wystąpienia dotyczyły opracowania opisów dokumentów kartograficznych w przykładowych bibliografiach regionów. Większość opisów bibliograficznych jest sporządzanych z autopsji na podstawie kartografii gromadzonej w poszczególnych bibliotekach. Opracowując dokumenty kartograficzne, bibliografowie regionaliści korzystają z „Bibliografii Dokumentów Kartograficznych" oraz innych bibliografii dziedzinowych, w tym „Bibliografii Geografii Polskiej". Przejmują opisy, dostosowując do potrzeb. Opisy bibliograficzne do bibliografii regionalnych są wprowadzane na drugim stopniu szczegółowości, dlatego zrezygnowano ze szczegółowych elementów opisu dokumentu kartograficznego. Niemniej jest on wystarczający dla odbiorców bibliografii tego rodzaju. Referenci eksponowali przykładowe rekordy z bibliograficznych baz danych prowadzonych w poszczególnych bibliotekach, wskazywali na wątpliwości powstające w trakcie tworzenia opisów bibliograficznych i poddawali je pod dyskusję.

Bożena Lech-Jabłońska z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie w swej prezentacji omówiła opracowanie dokumentów kartograficznych do „Bibliografii Lubelszczyzny", przyjęte założenia metodyczne i ich realizację w programie MAK. Przedstawiła, zaczerpnięte z bazy REGION, przykładowe opisy bibliograficzne map, planów, atlasów, dokumentów niesamoistnych. Porównała opisy bibliograficzne tych samych dokumentów znajdujące się w BDK i „Bibliografii Lubelszczyzny". Poddała pod rozwagę, treść informacji umieszczanych w strefie uwag, które jej zdaniem należałoby rozszerzyć. Nawiązała do rynku wydawniczego, podkreślając, że ukazuje się coraz mniej materiałów z zakresu kartografii na wysokim poziomie merytorycznym i edytorskim, a coraz więcej okazjonalnych mapek i planów, które są bardziej ilustracją niż dokumentem kartograficznym.

W dalszej części spotkania Zofia Maziarz z Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze przedstawiła rejestrację dokumentów kartograficznych w „Bibliografii Ziemi Lubuskiej", prowadzonej w programie PROMAX, nakładce programu zintegrowanego PROLIB. Do sporządzenia opisu bibliograficznego dokumentów kartograficznych jest wykorzystywany kreator Książka, w którym są wypełniane odpowiednie pola: tytuł, wydanie i adres wydawniczy, opis fizyczny, uwagi i ISBN, rok bibliografii, słowa kluczowe, klasyfikacja. W module klasyfikacja jest umieszczany jej symbol według schematu bibliografii regionalnej.

Ostatnią prezentację przygotowała Helena Skrzeczkowska z Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy – Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego, która zilustrowała opracowanie dokumentów kartograficznych w „Bibliografii Województwa Mazowieckiego". Bibliografia, prowadzona w programie ALEPH, powstaje dzięki współpracy Biblioteki Publicznej na Koszykowej z bibliotekami powiatowymi. Referentka zaprezentowała przykładowe rekordy bibliograficzne z bazy danych, wskazała na wątpliwości w utworzonych opisach bibliograficznych, prosząc o zdanie zgromadzonych na sali. Pytania dotyczyły, między innymi, opisu rzeczowego, strefy uwag dokumentów kartograficznych oraz sposobu opisu materiałów kartograficznych, które są dodatkami do czasopism lokalnych.

W dyskusji, przewijającej się przez całe spotkanie, poruszano problemy związane z opisem formalnym dokumentów kartograficznych, niejednoznacznych interpretacji postanowień normy bibliograficznej. Wskazano, na pilną potrzebę przygotowania instrukcji dotyczącej opracowania dokumentów kartograficznych, która rozwiałaby istniejące wątpliwości i wyjaśniłaby różnice w rozumieniu postanowień normy. W części dotyczącej opracowania rzeczowego podjęto także problem określników ogólnych szczególnego stosowania, zapisu hierarchicznego jednostek geograficznych. Rozpatrywano również kwestię opisu rzeczowego miejscowości nieistniejących oraz miejscowości projektowanych.

Problematyka opracowania dokumentów kartograficznych nie jest przedmiotem zbyt wielu spotkań, zebrań naukowych czy też prac badawczych. Mówi się częściej o stanie zbiorów kartograficznych, opisuje cenne pozycje czy też kolekcje gromadzone w bi-

bliotekach. Natomiast mniej miejsca i czasu poświęca się specyfice opracowania dokumentów tego typu. Celem 24. spotkania Zespołu do spraw Bibliografii Regionalnej było przybliżenie tej obszernej tematyki. Jednolite ustalenia dotyczące opracowania bibliograficznego dokumentów kartograficznych nie są łatwe do osiągnięcia, czasem pozostają wątpliwości, co do trafności wybranego rozwiązania. Ich bogactwo i różnorodność sprawiają, że stanowią niełatwą materię do opracowania. Z pewnością stanie się ona łatwiejszą, jeśli bibliotekarze będą stale ze sobą współpracować, mając na uwadze również potrzeby użytkownika.

Marzena Przybysz

PRZYPISY:

[1] PN-N-01152-5: 2001. Opis bibliograficzny. Dokumenty kartograficzne.

[2] Ogólne zasady ustalania nazw geograficznych są zgodne z normą PN-N-01228: 1994. *Hasło opisu bibliograficznego. Forma nazw geograficznych.*

[3] W. Klenczon, A. Stolarczyk: *Hasło geograficzne. Wybór i zasady tworzenia w bibliografii narodowej i katalogach Biblioteki Narodowej. Zasady wypełniania rekordu wzorcowego.* Warszawa 1998.

[4] Biblioteka Narodowa: Dla bibliotekarzy/JHP BN/O JHP BN [on line], [dostęp 22 czerwca 2009]. Dostępny w World Wide Web: http://www.bn.org.pl/dla-bibliotekarzy/jhp-bn/o-jhp-bn.

Nasi korespondenci informują

Dzień Bibliotekarza świętowany nocą... Takie rzeczy tylko w Bibliotece Uniwersytetu Rzeszowskiego

Dzień Bibliotekarza obchodzony w całej Polsce 8 maja 2009 r. pracownicy Biblioteki Uniwersytetu Rzeszowskiego świętowali ...nocą. II Noc Biblioteki UR – impreza kulturalna, której celem jest promowanie usług bibliotecznych oraz czytelnictwa, przyciągnęła do budynku Biblioteki UR po zmierzchu blisko pół tysiąca osób. Kto był, z pewnością nie żałuje.

Już po raz drugi pracownicy Biblioteki Uniwersytetu Rzeszowskiego w niecodzienny i nieszablonowy sposób promowali usługi biblioteczne oraz czytelnictwo. II Noc Biblioteki UR organizowana w ramach ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek, który w tym roku przebiegał pod hasłem „Biblioteka to plus" obfitowała w wiele atrakcji i niespodzianek. Każdy z pewnością mógł w bogatej ofercie programowej znaleźć coś dla siebie.

Uroczystego rozpoczęcia II Nocy Biblioteki UR (http://nocbur.univ.rzeszow.pl) dokonała punktualnie o godz. 19.00 dyrektor BUR Krystyna Serwatko, która również złożyła życzenia wszystkim pracownikom książnicy z okazji ich święta. Zgromadzonych gości przywitał też rektor UR prof. Aleksander Bobko, który na II Noc BUR przybył prosto z Krakowa, gdzie z rąk metropolity krakowskiego ks. kardynała Stanisława Dziwisza otrzymał nominację profesorską. Bibliotekarze jako pierwsi złożyli rektorowi najszczersze życzenia i gratulacje.

Inaugurację II Nocy BUR uświetnił występ STS Aksel pod kierunkiem Anny Niedzielskiej – najmłodsi tancerze zespołu wprawili w zachwyt zgromadzoną widownię.

Blok tematyczny poświęcony bibliofilstwu i nowoczesnej bibliotece uświetnił pan Marek Czarnota. Występ tego znawcy historii, kultury i tradycji Rzeszowa, pisarza, a przede wszystkim wielkiego miłośnika książek był ucztą samą w sobie. Marek Czarnota ofiarował Bibliotece UR niezwykle cenne dary, które wzbogaciły księgozbiór Pracowni Zbiorów Specjalnych. Wśród darów Marka Czarnoty należy wymienić m.in. następujące dzieła: *Biblioteka Polska. T. 2* 1825 r.; *Jefte, tragiedya Jana Zawickiego*, Sanok, 1856; *Krzyż mogilny 1863-1864*, Lwów, 1869; *Szkółka dla dzieci, Ewarysta Estkowskiego, T.1* 1870; *Legiony Polskie 16 Sierpnia 1914 – 16 Sierpnia 1915 (dokumenty)*, Piotrków, 1915; *Kalendarz szlachty zagrodowej Podkarpacia na rok 1938*, Przemyśl; Ryszard Wroczyński *Pozytywizm warszawski*, Warszawa, 1948; Franqueville d'Abancourt Helena *Grafika książkowa Józefa Mehoffera na tle prądów współczesnych*, Kraków, 1929; rękopis *Trzy zeszyty rękopisów kpł. Jerzego Stojałowskiego 1944-1945;* rękopis *Raport kpt. Edwarda Brydaka, 1949*; *Rękopis materiałów ze szkoleń Podchorążówki AK w Rzeszowie*; afisz *Oświadczenie Komisariatu Ludowego Spraw Zagranicznych ZSRR o stosunku Związku Radzieckiego do Polski*; afisz *Nowa jakość Partii PZPR, 1989;* druki muzyczne: *Zbiór nut – własność rodziny Grotowskich* (J. Jvanoviči Seufzer-Walzer), *Pieśń majowa*, 1945, *Pieśni od 9 do 14 wraz z nutami, Śpiewajmy: dod. muzyczny do miesięcznika „Scena świetlicowa"*, 1951.

Biblioteka Uniwersytetu Rzeszowskiego składa gorące podziękowania Markowi Czarnocie za przekazane dary.

Po wystąpieniu pisarza głos zabrała Alicja Mielcarek z firmy Arfido, która przedstawiła możliwości

wykorzystania technologii RFID (radiowej identyfikacji) w bibliotece. Okazało się jednak (na szczęście), że nawet w takiej samoobsługowej bibliotece potrzebni są bibliotekarze.

O godz. 21.00 studenci pod kierunkiem mgr Marzeny Jędrzejczyk zaprezentowali profesjonalny pokaz ratownictwa medycznego. Każdy chętny mógł pod okiem eksperta spróbować własnych sił i umiejętności w udzielaniu pierwszej pomocy (również przy użyciu defibrylatora).

Dla opadłych z sił pod wpływem wielu wrażeń i atrakcji gości II Nocy BUR czekał ciepły posiłek serwowany przez niecodzienną obsługę. W rolę kelnerów wcielili się bibliotekarze przebrani za anioły i diabły. Można było także wziąć udział w organizowanych co godzinę wycieczkach po bibliotece. Z niepowtarzalnej okazji zwiedzenia i poznania miejsc na co dzień niedostępnych dla użytkowników skorzystało ponad sto osób. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się magazyny biblioteczne, gdzie pośród setek tysięcy książek buszowali poprzebierani za anioły i inne bajkowe stwory bibliotekarze. Flesze aparatów fotograficznych błyskały nieustannie.

Całą noc trwała również „anielska" loteria fantowa, w której wylosować można było bezpłatnie upominki od sponsorów. Nagrodą główną były 2 bony kolekcjonerskie wydane z okazji 90. rocznicy uzyskania przez Polskę niepodległości, ufundowane przez Narodowy Bank Polski.

Czytelnia Prasy Bieżącej, która na co dzień zaprasza do korzystania z kilkudziesięciu tytułów gazet i magazynów, tym razem przyciągała czytelników w inny sposób. Studenci Wydziału Sztuki UR pod kierunkiem prof. Marii Siuty rzeźbiąc w kamieniu i drewnie pokazywali jak powstaje sztuka. Niecodzienny widok procesu artystycznego wydaje się być czasem o wiele ciekawszy, niż oglądanie statycznych eksponatów w galerii czy muzeum. Czytelnię Prasy Bieżącej, jak całą bibliotekę tej nocy, również opanowały anioły. Halina Klęsk przedstawiła w niej wystawę swojego anielskiego rękodzieła (aniołki z tkanin, koronek, kory), a Wojciech Klęsk zaprezentował zastępy aniołów ceramicznych.

Wszyscy jednak wyczekiwali godziny 22.00, kiedy to rozpocząć się miał koncert gwiazdy II Nocy BUR – krakowskiego barda i poety Pawła Orkisza. Artysta wraz z zespołem wystąpił w koncercie pieśni autorskich „Zagapiłem się". Nie zabrakło też przepięknych ballad poezji śpiewanej oraz piosenek Edwarda Cohena. Półtoragodzinny koncert zgromadził w bibliotece ponad 100 słuchaczy. Wszyscy zgodnie przyznali, iż nic nie brzmi tak wspaniale w bibliotecznych murach i w otoczeniu książek jak muzyka akustyczna i poezja śpiewana. Każdy kto kupił płytę z repertuarem Pawła Orkisza mógł liczyć na imienną dedykację.

Tuż po godzinie 23.00 goście II Nocy Biblioteki UR obejrzeli przecudowny, przygotowany specjalnie na tę imprezę przez STS Aksel pod kierunkiem Anny Niedzielskiej „Taniec z aniołem". Niezwykła opowieść i wspaniała muzyka, walka dobra ze złem, dobre anioły i anioły upadłe – wrażenia niecodzienne... Takie rzeczy tylko nocą, tylko w Bibliotece UR.

Zbliżała się północ, gdy w sali konferencyjnej Stach Ożóg przedstawił etiudy recytatorskie. Pełna sala konferencyjna nikogo już nie dziwi, gdy gościmy nocą w Bibliotece UR tego artystę. Stach Ożóg zaprezentował m.in.: Mirosława Boruszewskiego „Rozmowy z majstrem", a także fragmenty twórczości Sławomira Mrożka, Witolda Gombrowicza oraz Władimira Majakowskiego.

Przysłowiową wisienką na torcie była pełna ekspresji i humoru sztuka „Zemsta" w wykonaniu grupy S.T.O.S w składzie: Marcin Kowalski, Judyta Kowalska, Piotr Durak, Piotr Smotryś, Elżbieta Nowińska, Ewelina Kula, Olga Siemiątkowska oraz Paulina Kuszaj. Po raz kolejny przekonaliśmy się, że dzieło i opisane w nich ludzkie przywary nigdy się nie starzeją...

II Noc Biblioteki UR, podobnie jak impreza ubiegłoroczna była okazją oddania zaległych książek pod osłoną nocy, bez ponoszenia z tego tytułu żadnych konsekwencji. Dodatkową atrakcją był weekendowy dostęp do platformy książek elektronicznych Ibuk.pl oferującej ponad 700 tytułów polskojęzycznych wydawnictw naukowych i podręczników akademickich.

Przesyceni ilością wrażeń goście, a także przyjemnie zmęczeni wykonywanymi obowiązkami zawodowymi w inny sposób niż zwykle bibliotekarze, opuścili gmach Biblioteki UR tuż po 2 w nocy. Wszyscy byli zgodni w opinii, że nocna impreza się udała i po raz kolejny udowodniła, że książki, czytelnictwo i biblioteka nie są przeżytkiem i wciąż skutecznie rywalizować mogą z Internetem i technologiami. Bibliotekarze zaś mają nadzieję, że organizując Noc Biblioteki UR skutecznie zmieniają niekorzystny wizerunek i stereotyp zawodu i potwierdzają, że oni oraz ich codzienna (wcale niełatwa) praca są nieodzownym elementem procesów edukacyjnych i dydaktycznych środowiska uczelnianego.

Honorowy patronat nad II Nocą Biblioteki UR sprawował rektor UR prof. Aleksander Bobko i prezydent Miasta Rzeszowa Tadeusz Ferenc. Organizatorzy II Nocy BUR dziękują sponsorom, którzy wsparli nocną imprezę – firmom: Max Elektronik, Arfido, Splendor, Kodak Rzeszów, Komandor, a także Ibuk.pl, NBP, Ebsco, Cell oraz Kawiarnia Teatralna Muza, Restauracja Czarny Kot, Cukiernia Rak & Orłowski. Specjalne podziękowania należą się także patronom medialnym: TVP Rzeszów, dziennikowi „Super Nowości" oraz miesięcznikowi „Nasz Dom Rzeszów".

Do zobaczenia za rok!

Bożena Jaskowska

Bibliotekarze Politechniki Wrocławskiej z wizytą w Legnicy i Bolesławcu

Kolejny wyjazd szkoleniowy pracowników Biblioteki Politechniki Wrocławskiej przeszedł do historii. Tym razem celem wycieczki w dn. 4-5 czerwca br. były: Biblioteka Zespołu Zamiejscowych Ośrodków Dydaktycznych (ZZOD) Politechniki Wrocławskiej oraz Legnicka Biblioteka Publiczna. Idea wyjazdów szkoleniowych zrodziła się w 1996 r., kiedy Biblioteka Główna PWr obchodziła 50-lecie powstania. Od tamtego czasu odwiedziliśmy w kolejnych latach wiele bibliotek w kraju i za granicą[1].

W Legnicy powitał nas dyrektor ZZOD-u dr inż. Jerzy Bartoszewski. Przy kawie, ciastkach i truskawkach, w bardzo miłej atmosferze, wysłuchaliśmy informacji na temat ostatnich zmian w Bibliotece. W grudniu 2008 r. zakończył się tam długo oczekiwany remont pomieszczeń. Placówka – z wolnym dostępem do zbiorów – została wyposażona w nowe meble oraz sprzęt komputerowy i dołączyła do grupy bibliotek eksploatujących system ALEPH. Biblioteka zaspokaja potrzeby pracowników naukowych i dydaktycznych, studentów oraz kadry inżynieryjno-technicznej regionu legnickiego. Posiada ponad 24 tys. wol. książek, na bieżąco prenumeruje 9 tytułów czasopism, a także zbiory specjalne – przede wszystkim normy. Posiada 9 komputerów, w tym 7 stanowisk dla czytelników. Użytkownicy mają możliwość korzystania ze wszystkich baz i czasopism elektronicznych będących w ofercie informacyjnej Biblioteki Głównej PWr.

W Legnickiej Bibliotece Publicznej, która mieści się w bardzo ciekawym pod względem architektonicznym budynku loży masońskiej, honory pani domu pełniła jej dyrektorka Anna Gątowska. Okazały budynek został wzniesiony w 1894 r. W okresie międzywojennym został znacjonalizowany i do końca II wojny światowej mieścił się w nim Urząd Opieki Społecznej NSDAP oraz stołówka.

Legnicka Biblioteka Publiczna istnieje od 1946 r. Posiada 11 filii ogólnych, 2 filie dziecięco-młodzieżowe, Ekobibliotekę, Filię Zbiorów Muzycznych i Specjalnych. Rocznie obsługuje ponad 30 tys. czytelników, wypożycza na zewnątrz ponad 700 tys. książek oraz 33 tys. czasopism; na miejscu udostępnia ponad 170 tys. książek i czasopism. Każdego roku przeszło 2 tys. osób uczestniczy w imprezach popularyzujących książkę i czytelnictwo.

Ciekawostką jest Centrum Dokumentacji Romskiej (CDR), które funkcjonuje w Bibliotece od 11 kwietnia 2007 r. Celem CDR jest gromadzenie wszelkich pamiątek, zdjęć i dokumentów związanych z życiem Cyganów, organizacja działań o charakterze kulturalno-oświatowym popularyzujących kulturę i tradycje romskie, tj. spotkania, konkursy, wystawy.

Ilustrując działalność biblioteki dyrektor A. Gątowska opowiedziała nam zabawną historyjkę. Pewnego razu do Legnickiej Biblioteki Publicznej przyszedł czytelnik z dwoma tematami referatów. Na pytanie bibliotekarki: od którego tematu zaczniemy? Odrzekł: a w czym Pani się lepiej czuje?

Dyrektor H. Szarski zaprosił koleżanki z Legnicy do udziału w Konsorcjum Dolnośląskiej Biblioteki Cyfrowej, gdzie mogą być prezentowane najcenniejsze zbiory tej książnicy.

Kolejnym punktem programu naszej wycieczki było zwiedzanie Legnicy z panią Elżbietą Kot – przewodnikiem turystycznym, a prywatnie matką aktora Tomasza Kota. Zobaczyliśmy m.in.: Zamek Piastowski, Akademię Rycerską, Mauzoleum Piastów, katedrę św. Piotra i Pawła, kościół Najświętszej Maryi Panny. Poznaliśmy ciekawą historię miasta zwanego też Małą Moskwą. Po obiedzie w urokliwej restauracji „Mała Moskwa" udaliśmy się do poradzieckiej dzielnicy Legnicy – Tarninowa (tzw. Kwadratu), gdzie przez prawie 40 lat stacjonowały wojska radzieckie oraz mieściło się dowództwo Sztabu Północnej Grupy Wojsk Radzieckich.

Wieczorem spędziliśmy bardzo miło czas w restauracji „Ratuszowa" na spotkaniu autorskim z twórcą książki *Mała Moskwa. Rzecz o radzieckiej Legnicy* – dr. Wojciechem Konduszą. Opowiadał on o mieście, które przez niemal półwiecze stanowiło soczewkę stosunków radziecko-polskich w każdym istotnym wymiarze: wojskowym, politycznym, geopolitycznym, gospodarczym, kulturalnym oraz międzyludzkim. Wszystkie egzemplarze autorskie książki dra Konduszy zostały sprzedane!

W drugim dniu wycieczki udaliśmy się autokarem do Legnickiego Pola. Zwiedziliśmy piękny Kościół Św. Jadwigi – część benedyktyńskiego zespołu klasztornego będącego świadectwem „kultury artystycznej i duchowej środkowo-europejskiego baroku"[2] oraz Muzeum Ziemi Legnickiej. Kolejną atrakcją programu były Zakłady Ceramiczne w Bolesławcu, gdzie mieliśmy możliwość poznania całego procesu technologicznego słynnych wyrobów ceramicznych, znanych także poza granicami Polski. Można było spróbować swoich sił przy malowaniu naczyń ceramicznych, przekonując się, jaka to trudna, precyzyjna i misterna praca. W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w uroczym zakątku, gdzie spróbowaliśmy specjałów kuchni austriackiej w restauracji, która mieści się w starym wiatraku holenderskim z XVIII w.

Po bogatym we wrażenia dniu, we wspaniałej atmosferze udaliśmy się w drogę powrotną do Wrocławia. Wszystkim organizatorom wycieczki należy się najwyższe uznanie i podziękowania. Paniom Teresie Koniaszewskiej, Jadwidze Wojtczak oraz Bożenie Zaruckiej z Oddziału Sieci Biblioteczno-Informacyjnej Biblioteki Głównej PWr za pomysł i zorganizowanie wyjazdu, Paniom z ZZOD-u w Legnicy Barbarze Kietler-Paradeckiej i Jolancie Watral – za przygotowanie bardzo atrakcyjnego programu.

Specjalne podziękowania należą się Pani Annie Rutskiej-Zabokrzyckiej z BW-9, koleżance ze studiów dra Wojciecha Konduszy – za opowieść o realizacji filmu „Mała Moskwa" na wrocławskim osiedlu Księże Małe. A za rok... Gdańsk, Lublin, a może San Francisco?

Marek Dubiński
Biblioteka Główna i OINT
Politechniki Wrocławskiej

PRZYPISY:
[1] Wyjazdy opisane na łamach „Pryzmatu", a niektóre w „Bibliotekarzu".
[2] „Legnickie Pole. Przewodnik".

Koło Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Wejherowie

Już od trzech lat przy Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Wejherowie działa koło SBP. Obecnie w kole jest szesnastu członków, a są to bibliotekarze z bibliotek miejskich i gminnych, jak również z innych instytucji samorządowych powiatu wejherowskiego. W skład Zarządu wchodzą: przewodnicząca: Renata Szkoła-Penkowska – PiMBP, zastępca przewodniczącej: Iwona Piastowska – BPG Szemud i skarbnik: Małgorzata Cirocka – PiMBP. Celem działalności koła jest stały rozwój i doskonalenie zawodowe oraz integracja środowiska. Członkowie prężnie współdziałają przy organizacji imprez kulturalnych dla dzieci i dorosłych przygotowywanych głównie przez PiMBP. Koło uczestniczy aktywnie we wszystkich jej działaniach, jak np.: konferencje, warsztaty, szkolenia, projekty, spotkania integracyjne, wycieczki. Wejherowscy bibliotekarze w minionym roku współprzygotowali kilka konferencji naukowych np.: „Obsługa czytelników niepełnosprawnych". Aktywnie uczestniczyli w akcji charytatywnej na rzecz wejherowskiego hospicjum. Rokrocznie współorganizują Powiatowy Dzień Bibliotekarza, w tym roku zorganizowany na terenie gminy Gniewino. *Członkowie Koła Wejherowskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich działającego przy Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Wejherowie stanowią niezwykle inspirującą i twórczą grupę* – mówi Danuta Balcerowicz dyrektor Powiatowo-Miejskiej Biblioteki. Wiele imprez o charakterze kulturotwórczym, poznawczym czy nawet regionalnym odbyło się dzięki wydatnej pomocy bibliotekarzy zrzeszonych w naszym kole. Natomiast to, co wydaje mi się najbardziej wartościowe, to duży wkład intelektualny w rozwój bibliotekarstwa, dążenie do podnoszenia poziomu wiedzy merytorycznej, o czym świadczą chociażby liczne artykuły w prasie branżowej, np.: „Przeglądzie Bibliotecznym" czy w „Bibliotekarzu", ukazujące dorobek bibliotekarzy z naszego koła. Przykładem sukcesów odnoszonych przez naszych bibliotekarzy może być wygranie konkursu grantowego ogłoszonego przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności przez zespół pod kierunkiem Iwony Piastowskiej – zastępcy przewodniczącej koła – dodaje Danuta Balcerowicz.

W tym roku wśród blisko 3 tys. bibliotek i filii bibliotecznych, które zakwalifikowały się do pierwszej rundy konkursu, znalazła się Biblioteka Publiczna Gminy Szemud jako wiodąca, która otrzyma wsparcie merytoryczne, organizacyjne i technologiczne. Dzięki funduszom biblioteka wiodąca w Szemudzie i biblioteki partnerskie w Luzinie, Gniewinie i Łęczycach będą mogły szybciej stać się nowoczesnymi centrami wiedzy i aktywności lokalnej.

Warto dodać, że na terenie powiatu wejherowskiego są dwa koła SBP: bibliotekarzy z bibliotek publicznych i bibliotekarzy z bibliotek szkolnych.

Renata Szkoła-Penkowska
Przewodnicząca
Koła SBP w Wejherowie

WYDAWNICTWO SBP

Już w sprzedaży nowo wydana książka z serii „Propozycje i Materiały" nr 77

WYDAWNICTWO SBP

NOWE TECHNOLOGIE W BIBLIOTEKACH PUBLICZNYCH

Materiały z VIII ogólnopolskiej konferencji poświęconej automatyzacji bibliotek publicznych.

Redaktor tomu ELŻBIETA GÓRSKA

Stron 252, cena 39 zł

Przegląd publikacji

Małgorzata Kisilowska: Modelowanie rozległych systemów informacyjnych. Zdrowie i kultura. Warszawa: Wydawnictwo SBP, 2009. – s. 316. (Nauka, Dydaktyka, Praktyka; 105)

Opracowanie autorstwa Małgorzaty Kisilowskiej dotyczy kształtowania rozległych systemów informacyjnych (RSI), jakimi są zdrowie i kultura, przez osoby zajmujące się gromadzeniem, przechowywaniem, przetwarzaniem i udostępnianiem informacji.

Autorka mało przekonująco wyjaśnia, dlaczego zestawiła w jednej książce dwie wymienione sfery życia, co należy uznać za słabość publikacji. Trzeba jej przyznać rację, kiedy tłumaczy, że „Obszary zdrowia i kultury uznano za reprezentatywne dla problematyki modelowania RSI ze względu na ich szczególny charakter: połączenie uniwersalizmu ze specjalizacją". Dalej wyjaśnia, iż obie domeny mają wymiar krajowy i międzynarodowy oraz skupiają się na ochronie zagrożonych wartości. Dla skuteczności pracy podejmowanej w dwóch analizowanych obszarach niezbędny jest dostęp do informacji. Działania w sferach będących przedmiotem zainteresowania M. Kisilowskiej skupiają się wokół odbiorców informacji – pacjentów i uczestników kultury. Zarówno pracownicy kultury, jak i zatrudnieni w służbie zdrowia muszą aktualizować i rozwijać wiedzę zawodową. Większość wskazanych powiązań można jednak wymienić, zestawiając także inne sfery życia, np. religię i kulturę świecką lub politykę i gospodarkę, edukację szkolną i pozaszkolną oraz porównując rozmaite grupy zawodowe. Czytelnik może się domyślić, że chodzi o to, iż zdrowie człowieka oraz uczestnictwo w kulturze to dwie wzajemnie uzupełniające się płaszczyzny, związane z życiem w sensie biologicznym oraz rozwojem intelektualnym i duchowym. Zarówno działalność służby zdrowia, jak i pracowników kultury, wymaga dofinansowania przez władze państwowe i samorządowe, które dysponują środkami finansowymi pochodzącymi od obywateli, mających potrzeby zdrowotne i kulturalne. Pacjenci i użytkownicy kultury potrzebują edukacji. Obie sfery życia stale przeżywają w Polsce większe lub mniejsze trudności ekonomiczne, a większość pracowników instytucji kultury i służby zdrowia ma niskie zarobki.

Warszawska bibliolog trafnie podkreśla, że do kluczowych elementów właściwego zarządzania RSI należy stałe badanie potrzeb użytkowników określonego rodzaju usług. Z tego względu skupiła się na sprawie metod badania potrzeb. Zaznacza, iż przy projektowaniu modelu RSI należy zwracać uwagę głównie na funkcjonalność systemu w odniesieniu do realizacji potrzeb informacyjnych. Osoby prowadzące działalność kulturalną i prozdrowotną powinny więc badać potrzeby pacjentów i odbiorców kultury. W przypadku bibliotek należy kierować się powyższą zasadą przy gromadzeniu zbiorów i planowaniu pracy kulturalno-oświatowej.

W monografii obszernie omówiono współczesne uwarunkowania procesów informacyjnych: społeczno-ekonomiczne, z którymi wiąże się rozwój zarządzania wiedzą, socjologiczne (rozwój społeczeństwa informacyjnego, względnie sieciowego), a także społeczno-techniczne. Dobrze, że zwrócono uwagę na zagrożenia wynikające z niekontrolowanego dostępu do informacji, którym powinni przeciwdziałać bibliotekarze: odpersonalizowanie więzi międzyludzkiej, czyli zanik relacji bezpośrednich na rzecz kontaktów z wykorzystaniem nowoczesnych urządzeń, związany z tym zanik altruizmu oraz naruszanie zasad moralności i etyki, zacieranie tożsamości narodowej i kulturowej wskutek dominacji jednego języka i wprowadzania kodów ilustrujących emocje. Inne zagrożenie wymienione w opracowaniu stanowi przestępczość komputerowa.

Autorka interesująco przedstawiła systemy informacyjne funkcjonujące w obszarach zdrowia i kultury. Wśród dostępnych w dziedzinie kultury są systemy informacji bibliograficznej i katalogowej tworzone przez bibliotekarzy, a wykorzystywane m.in. przez pracowników kultury, osoby zatrudnione w służbie zdrowia i opiece społecznej, jak również specjalistów w zakresie pedagogiki specjalnej, w celach zawodowych, np. przy przygotowaniu się do prowadzenia terapii przez sztukę. Duże znaczenie mają obserwatoria kultury kierowane do osób zawodowo zaangażowanych w działalność kulturalną. Systemy informacji kulturalnej w rodzaju specjalistycznych serwisów i portali internetowych, np. Bazy filmu polskiego (www.filmpolski.pl) prowadzonej przez Bibliotekę PWSFTiTV w Łodzi czy Polski Wortal Teatralny (www.e-teatr.pl) są kierowane na równi do twórców i odbiorców kultury.

Czytelnicy zajmujący się informacją naukową, medyczną i kulturalną powinni poznać podrozdział zawierający omówienie różnych kategorii informacji w opiece zdrowotnej i systemie kultury. To samo odnosi się do rozdziału, w którym M. Kisilowska nakreśliła model rozległego systemu informacyjnego (RSI). Omawiając założenia modelu klarownie wymieniła i omówiła rodzaje informacji dla potrzeb systemu informacyjnego związanego z opieką zdrowot-

ną: informację naukową, edukacyjną, prawną, finansową, o opiece, zarządzaniu, dotyczącą zasobów ludzkich, logistyczną, analityczną (laboratoryjną), o poszczególnych typach schorzeń i związaną z nadzorem epidemiologicznym, przestrzenną. Niezbędny wymóg prawidłowego działania RSI to odpowiednio zorganizowane struktura systemu i kanały informacji, co zostało wyczerpująco omówione przez autorkę. Osoby organizujące informację zdrowotną muszą się zapoznać z propozycją modelu RSI w dziedzinie zdrowia, wysuniętą przez M. Kisilowską (s. 113-117).

Jeden z rozdziałów ma za temat *Wybrane przykłady systemów informacji w obszarach zdrowia i kultury*. Pracownicy bibliotek medycznych winni przeczytać podrozdział o próbach budowania krajowego systemu naukowej informacji medycznej podejmowanych w Polsce w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. Autorka stwierdza, że obecnie w naszym kraju nie ma uporządkowanego, celowego systemu informacji związanej z teorią i praktyką nauk o zdrowiu w szerokim rozumieniu organizacyjnym. Dobrze, że przedstawiła współczesne propozycje zorganizowania takiego systemu w polskiej opiece zdrowotnej, wysuwane przez różnych autorów, m.in. Wiesława Karlińskiego. Jako zapewniające optymalny dostęp do informacji ocenia rozwiązanie brytyjskie. Przybliża też inne modele, stosowane np. na Uniwersytecie Medycznym w Poznaniu i „systemowe" rozwiązania przyjęte w UE. Interesująca jest wiadomość o tworzeniu specjalistycznej „hurtowni danych" w Instytucie Matki i Dziecka w Warszawie.

Bibliotekarze zatrudnieni w książnicach publicznych i szkolnych muszą się zapoznać z częścią publikacji poświęconą obserwatorium kultury jako systemowi informacji o kulturze. Zdecydowanie zbyt mało napisano na temat systemu informacji o obiektach kultury w Internecie. Pisząc o informacji kulturalnej podano niewystarczającą ilość przykładów „z życia", odmiennie niż w przypadku zdrowotnej. Skupiono się głównie na zagranicznych, prawie całkiem zapominając o polskich.

Stosunkowo dużo miejsca przeznaczono na krytykę modeli systemów informacji istniejących w sferach zdrowia i kultury. Wprowadzenie akcentu krytycznego powiększyło wartość naukową monografii.

Ważne są uwagi M. Kisilowskiej na temat kategorii użytkowników informacji medycznej i kulturalnej. W pracy obszernie scharakteryzowano poszczególne zawody medyczne i przypisane do nich obowiązki w zakresie działalności informacyjnej na rzecz pacjentów oraz prac dokumentacyjnych, a także przypomniano o potrzebach informacyjnych pracowników, którzy muszą stale powiększać wiedzę teoretyczną i rozwijać umiejętności praktyczne. Inni uwzględnieni użytkownicy i wytwórcy informacji w sferze zdrowia to instytucje, wśród nich Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej, GUS, uczelnie medyczne. Autorka za mało skupiła się na szczególnie ważnej grupie użytkowników informacji zdrowotnej, jaką są pacjenci. Tak samo jest z częścią rozważań nad informacją kulturalną. Napisano dużo o pracownikach instytucji kultury, a mniej skupiono się na kwestii odbiorców oferty kulturalnej. Zrekompensowano to, omawiając wyczerpująco potrzeby informacyjne pracowników służby zdrowia oraz pacjentów i ich rodzin. Niezwykle ważną kwestią jest zagadnienie kryterium prywatności informacji. Obowiązek ochrony prywatności danych obejmuje wszystkie instytucje, organizacje i osoby mające dostęp do danych osobowych, między nimi placówki służby zdrowia i biblioteki.

Praktyczne znaczenie ma rozdział, w którym przywołano wybrane przykłady narzędzi lingwistycznych stosowanych w rozległych systemach informacyjnych działających w opiece zdrowotnej i działalności kulturalnej.

Książka została uzupełniona przypisami, bibliografią załącznikową, wykazem skrótów i indeksem autorsko-przedmiotowym, dzięki czemu ma duże walory naukowe i edukacyjne. Szczególna wartość informacyjna cechuje wykazy aktów prawnych i wybranych źródeł instytucjonalnych, stanowiące część bibliografii. W drugim przypadku podano adresy stron internetowych. Pacjentom oraz opiekunom osób chorych i niepełnosprawnych przydadzą się adresy stron stowarzyszeń i instytucji prowadzących działalność w obronie ich interesów, np.: Stowarzyszenia Pacjentów „Primum non nocere" i Regionalnego Stowarzyszenia na Rzecz Osób Autystycznych i Ich Rodzin. Odesłanie do stron niektórych organizacji, np. tych wymienionych i PCK, dobrze służy promocji ich działalności, a pośrednio edukacji prozdrowotnej.

Publikacja Małgorzaty Kisilowskiej będzie wartościowym nabytkiem do zbiorów bibliotek medycznych oraz naukowych o profilu ogólnym, a także księgozbiorów specjalistycznych z zakresu informacji naukowej i kultury. Książkę warto polecić również pracownikom bibliotek publicznych, pedagogicznych i szkolnych. Może pod wpływem lektury podejmą działalność w zakresie edukacji prozdrowotnej oraz pracy z czytelnikiem, czy szerzej, odbiorcą kultury, chorym i niepełnosprawnym, względnie będą popularyzować potrzebę jej prowadzenia. Dla bibliotekarzy, którzy już prowadzą taką pracę, opracowanie będzie dodatkowym bodźcem motywacyjnym.

Adrian Uljasz
Wojewódzka Biblioteka Publiczna
im. H. Łopacińskiego w Lublinie

Biliński Lucjan. Selekcja materiałów bibliotecznych: przekazywanie druków zbędnych / Lucjan Biliński. – Wyd. 2 popr. – Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2007. – 49, [2] s. – (Propozycje i Materiały / Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich; 69).

Jest to poszerzona edycja publikacji wydanej w 2004 r. Treść dodana obejmuje kwestie związane z przekazywaniem druków zbędnych. Autor uzasadnia w niej, że weryfikacja zbiorów przechowywanych w magazynach bibliotecznych to nie tylko usuwanie i przekazywanie materiałów na makulaturę, ale także szeroka wymiana druków zbędnych, nieodpłatne ich przekazywanie, jak również sprzedaż.

Problem selekcji materiałów bibliotecznych pojawia się zwykle przy przeprowadzanym skontrum. Niemniej stanowi integralną część uzupełniania zbiorów. Selekcja materiałów to wycofywanie z zasobów publikacji nie kwalifikujących się do dalszego wykorzystania ze względu na wysoki stopień ich zniszczenia lub z uwagi na zdezaktualizowaną zawartość, nie wzbudzającą zainteresowania środowiska, w którym działa biblioteka. Selekcją są obejmowane również pozycje rzadko wykorzystywane, dla których są przewidywane inne procedury postępowania. Z tak pojmowanym zagadnieniem wiążą się pojęcia druków: przeznaczonych na przemiał, zbędnych, zabezpieczonych, zdezaktualizowanych, dubletów, przestarzałych, zaczytanych, makulatury, segregowanych, ubytków.

Autor we wstępie charakteryzuje powyższe rodzaje dokumentów, a następnie zarysowuje cele selekcji, przekazywanie i wymianę druków zbędnych, przemieszczenie ich do biblioteki składowej lub magazynów druków rzadziej wykorzystanych, przeznaczenie publikacji na makulaturę, spisywanie na straty książek, których w bibliotece nie ma oraz ewidencję ubytków.

Opracowanie jest zaopatrzone w aneks (wytyczne w sprawie nieodpłatnego przekazywania, sprzedaży i przeznaczenia na makulaturę zbędnych egzemplarzy literatury pięknej w bibliotekach publicznych; wykaz bibliotek otrzymujących egzemplarze obowiązkowe, uprawnionych do przekazywania druków nie odpowiadających ich profilowi) oraz bibliografię tematu.

Góralska Małgorzata. Książki, nowe media i ich czasoprzestrzenie / Małgorzata Góralska; Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego. – Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2009. – 150, [2] s. – (Nauka, Dydaktyka, Praktyka; 108).

W prezentowanej publikacji autorka scharakteryzowała kulturę książki za pomocą czasoprzestrzeni oraz ukazała jakie konsekwencje pociąga za sobą tak określona perspektywa badawcza dla analizy miejsca i roli książki współcześnie. Inspiracją do napisania książki stała się dla niej współczesna, złożona i wielowymiarowa, rzeczywistość medialna.

Początkowe trzy rozdziały są wprowadzeniem do tematu, w których zostały zanalizowane pojęcia czasu, przestrzeni, czasoprzestrzeni oraz medialna perspektywa czasu i przestrzeni. Czwarty fragment książki dotyczy zachowań współczesnego odbiorcy wobec medialnej czasoprzestrzeni. Omówiona została w nim rywalizacja na rynku mediów o uwagę odbiorcy, przenikanie szybkości do świata książek. Następny rozdział jest obszerną charakterystyką czasoprzestrzeni i książki w ujęciu bibliologicznym, obejmuje wpływ kultury książki na kształtowanie się poglądów dotyczących czasu i przestrzeni, ewolucję książki jako narzędzia przekazu w czasie i przestrzeni, czasowe opóźnienie i geograficzne przesunięcie interakcji pomiędzy nadawcą a odbiorcą jako integralny element kultury książki. W kolejnych rozdziałach podjęte zostały zagadnienia materialnego i przestrzennego wymiaru książki, czasu książki od narodzin do śmierci oraz przyczyny powolności książki w stosunku do szybkości nowych mediów i jej zagrożenia. Rozdział ósmy dotyczy czasoprzestrzeni książki elektronicznej. Ostatni fragment publikacji omawia miejsce czytelnika w książkowej czasoprzestrzeni. Całość zamyka wykaz literatury.

Spowalniająca natura tradycyjnej książki stanowi antidotum na zawrotny dynamizm nowych mediów. Media oferują liczne podróże poprzez czas i przestrzeń, ale jednocześnie przyczyniają się do przekształcania ludzkiej czasoprzestrzeni. Od użytkowników różnych środków przekazu zależy czy ich wykorzystanie będzie wiązało się jedynie z zagospodarowaniem czasu i przestrzeni, czy też wpłynie na sposób postrzegania świata i innych ludzi.

Zbiory i zasoby informacyjne bibliotek publicznych : materiały z konferencji naukowej, Opole, 23-24 września 2008 r. / [red. tomu Katarzyna Wolff]. – Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2009. – 234, [10] s.: il. – (Propozycje i Materiały / Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich; 75).

Publikacja jest pokłosiem konferencji naukowej poświęconej zbiorom i zasobom informacyjnym bibliotek publicznych wobec aktualnych zmian kulturowych i technologicznych, zorganizowanej przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich i Wojewódzką Bibliotekę Publiczną im. E. Smołki w Opolu. Jej celem było przedstawienie zagadnień dotyczących kształtowania księgozbiorów w bibliotekach publicznych, prowadzenia racjonalnej polityki gromadzenia zbiorów bibliotecznych, ich uzupełniania i dostosowania do zmian kulturowych, technologicznych oraz potrzeb różnych grup czytelników.

Materiał został zgrupowany w czterech blokach tematycznych. W pierwszym, dotyczącym bibliotek i ich otoczenia zostały zawarte referaty podejmujące oprócz kwestii ogólnych, ujmujących informację jako podstawowy zasób kulturowy XXI w., zasięg i rynek książki w Polsce, kształtowanie księgozbiorów w bibliotekach publicznych, sposób na promocję literatury adresowanej do młodego czytelnika, również problemy bardziej szczegółowe: zakupów w bibliotekach gminnych, propozycje budowania kanonu księgozbioru w warunkach konkurencji przekazów sieciowych i elektronicznych oraz nowe spojrzenie na statystykę biblioteczną.

W dwóch kolejnych blokach została zaprezentowana współpraca różnych typów bibliotek publicznych w zakresie polityki gromadzenia zbiorów na szczeblu pogranicza (na przykładzie Książnicy Pomorskiej oraz bibliotek publicznych województwa podlaskiego) i regionu (w bibliotekach publicznych województwa opolskiego, w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie oraz Powiatowej Bibliotece Publicznej im. W. Broniewskiego w Sieradzu).

Referaty z czwartej grupy zakreślają problematykę zasobów i ofertę informacyjną bibliotek w lokalnej społeczności na przykładzie działalności Miejskich Bibliotek Publicznych w Kędzierzynie-Koźlu i Kolbuszowej, a także Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Oleśnicy.

Marzena Przybysz

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Gołębiewska Lucyna. Zbiory specjalne – nieksiążkowe w bibliotekach: poradnik metodyczny / Lucyna Gołębiewska. – Warszawa: „Sukurs", 2008. – 155 s.

Autorka, wykorzystując swoje wieloletnie doświadczenie w pracy ze zbiorami specjalnymi w postaci nieksiążkowej w Wojewódzkiej Bibliotece Pedagogicznej w Olsztynie, przedstawia najważniejsze zasady i sposoby postępowania z dokumentami filmowymi, dźwiękowymi, elektronicznymi i graficznymi. Adresuje poradnik metodyczny głównie do bibliotekarzy bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych, które preferują ten typ zbiorów specjalnych. W trzech rozdziałach prezentuje zalecenia norm i wzbogacone wieloma przykładami propozycje rozwiązań problemów napotykanych w trakcie opracowywania tego rodzaju dokumentów. Publikacja stanowi autorską interpretację omawianych zagadnień praktycznych. Rozdział pierwszy dotyczy gromadzenia, ewidencji i przechowywania zbiorów specjalnych. Zawiera omówienie m.in. rodzajów gromadzonych dokumentów, zasad ewidencji zbiorów inwentarzowych i nieinwentarzowych oraz nagrań własnych, metod znakowania jednostek ewidencyjnych oraz reguł selekcji zbiorów i przeprowadzania skontrum. Rozdział drugi, stanowiący najobszerniejszą część publikacji, poświęcono ich katalogowaniu. Wskazano w nim na źródła informacji o zbiorach specjalnych. Omówiono zasady katalogowania filmów, dokumentów dźwiękowych, elektronicznych i gra-

ficznych pod kątem opisu bibliograficznego i przedmiotowego oraz doboru haseł formalnych i przedmiotowych. Zwrócono uwagę na podobieństwa w opisach bibliograficznych różnych typów dokumentów. Przedstawiono opis katalogowy dokumentu wielomedialnego oraz druków towarzyszących. W rozdziale trzecim omówiono ogólne zasady oraz aspekty prawne udostępniania zbiorów specjalnych. W opracowaniu uwzględniono też dokumenty normalizacyjne z uwagi na znaczenie rozpowszechniania informacji o nich w bibliotece. Publikację zaopatrzono w aneks, w którym czytelnik znajdzie wzory dokumentów ewidencyjnych dla zbiorów specjalnych. Pracę uzupełnia bibliografia przedmiotu.

Stopa Adam. Opracowanie rzeczowe literatury pięknej / Adam Stopa. – Warszawa: Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej im. Heleny Radlińskiej, 2008. – 129 s.: il.

Autor podejmuje rzadko poruszaną w literaturze fachowej w Polsce problematykę opracowania rzeczowego dzieł literackich. Przedstawia metodykę analizy treściowej tekstów oraz szczegółowe rozwiązania przyjęte w trzech językach informacyjno-wyszukiwawczych: języku haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej, języku haseł przedmiotowych KABA oraz Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej. Praca jest próbą rekonstrukcji zasad opracowania rzeczowego utworów literatury pięknej, dokonywaną na podstawie licznych przykładów. Przedstawia punkt widzenia bibliotekarza, nie teoretyka ani historyka literatury. Autor wskazuje na podobieństwa i różnice w opisie rzeczowym tekstów literackich pomiędzy jhp BN i jhp KABA. Omawia problemy i ograniczenia w opracowaniu rzeczowym, związane z niemożliwością opisania pewnych cech utworów (np. poziomu artystycznego, punktu widzenia autora) czy różnorodnością interpretacji treści tej samej książki przez różne osoby. Zwracając uwagę na brak jednolitego zbioru reguł opracowania rzeczowego literatury pięknej w polskim bibliotekarstwie, autor sugeruje, że rozwiązanie tego problemu mogłoby nastąpić w drodze wymiany doświadczeń i najlepszych wzorów pomiędzy bibliotekami oraz we współpracy z teoretykami i historykami literatury. Ma nadzieję, że prezentowana książka przyczyni się do podjęcia kroków w tym kierunku przez zainteresowane strony. Praca zawiera obszerną bibliografię. Jest to ostatnia publikacja CEBID, jako samodzielnej instytucji, przed włączeniem jej w strukturę Biblioteki Narodowej.

Erwin Ackerknecht – bibliotekarz, humanista (1880-1960). Wybór pism. – Szczecin: Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica, 2007. – 312 s.: il. (Monumenta Pomeranorum; T.2)

Książnica Pomorska przedstawia wybór pism dr. Erwina Ackerknechta, humanisty szczecińskiego i dyrektora biblioteki w latach 1907-1945, którego osobie zawdzięcza wiele osiągnięć, m.in.: utworzenie przy Bibliotece Miejskiej biblioteki muzycznej, Szczecińskiego Uniwersytetu Ludowego, Biblioteki Ludowej, wyższej szkoły bibliotekarskiej, biblioteki objazdowej oraz wydawanie czasopisma bibliotekarskiego „Bücherei und Bildungspflege". Prezentowany wybór pism zawiera teksty o różnorodnej tematyce, odzwierciedlającej wszechstronność zainteresowań badawczych Ackerknechta (krytyka literacka, teoria sztuki, filozofia, psychologia, teatr, film). Zasadniczy trzon stanowi jednak problematyka bibliotekarska. Utwory pochodzą z różnych dzieł autora, jakie zachowały się w zbiorach Książnicy Pomorskiej. Przedstawiono je w dwóch wersjach językowych: niemieckiej i polskiej (jest to ich pierwsze tłumaczenie na język polski). Książka obejmuje też kalendarium życia Ackerknechta, bibliografię jego prac oraz wybór opracowań dotyczących jego osoby. Pierwszy z załączonych tekstów, pochodzący z 1933 r. poświęcony jest ustawodawstwu bibliotecznemu. Autor dokonuje w nim przeglądu obowiązujących w owym czasie ustaw bibliotecznych w krajach takich, jak Czechosłowacja, Szwecja, USA i wskazuje na ogólne przesłanki tworzenia ustawy bibliotecznej. Prezentowana publikacja została wydana jako tom drugi serii wydawniczej Książnicy Pomorskiej „Monumenta Pomeranorum". Nawiązuje też do wystawy i uroczystości poświęconych pamięci E. Ackerknechta, jakie miały miejsce w bibliotece w 2002 r.

Małgorzata Jagielska

WYDAWNICTWO SBP

JUŻ W SPRZEDAŻY

bardzo interesująca książka dla wszystkich bibliotekarzy pracujących z dziećmi i młodzieżą

Internet w bibliotece dla dzieci i młodzieży

Praca zbiorowa pod red. Grażyny LEWANDOWICZ-NOSAL

Str. 164, cena 25 zł

Księgarstwo i książka z przymrużeniem oka

Mam przed sobą książkę *Księgarz wesoły był...* (Olsztyn 2008), pełną dowcipów, aforyzmów i wierszyków, które zebrał i opracował nestor księgarstwa polskiego, Tadeusz Hussak, Honorowy Przewodniczący Stowarzyszenia Księgarzy Polskich. Tym chętniej zabrałem się do lektury tego urokliwego zbioru, że sam przed bardzo wielu laty byłem adeptem księgarstwa po ukończeniu Technikum Księgarskiego w Łodzi.

Andrzej Skrzypczak w zakończeniu przedmowy do książki pisał: „Odeszło w mrok zapomnienia wielu wybitnych księgarzy, anegdociarzy, aforystów. Dobrze się stało Panie Tadeuszu, że Pan ich przypomniał i to jeszcze ku naszej uciesze! Serdeczne podziękowania za to i gratulacje (z odrobiną zazdrości) z powodu znakomitej pamięci".

W pełni potwierdzam to stwierdzenie autora przedmowy, tym bardziej, iż wielu wspominanych w książce luminarzy księgarstwa znałem osobiście, ba, pobierałem u nich nauki teoretyczne i praktyczne wybranego zawodu, którego po podjęciu studiów wyższych już nie wykonywałem, poświęcając się później innej pasji życiowej – bibliotekarstwu.

Tu przybliżam czytelnikom garść dowcipów, wybranych ze wspomnianej książki:

Wywiad z góralem

– Góralu, jak wygląda wasz dzień pracy?

– Rano wyprowadzam owce, wyciągam butelkę i piję...

– Góralu, ten wywiad mogą przeczytać dzieci. Zamiast „butelka" mówcie „książka".

– Dobrze. Rano wyprowadzam owce, wyciągam książkę i czytam. W południe przychodzi Marcin ze swoją książką i czytamy ją wspólnie. Później idziemy do księgarni po następne dwie książki i czytamy je do wieczora. A wieczorem odwiedzamy Józka i czytamy jego rękopisy.

* * *

Jeden z braci Altenbergów miał księgarnię w Krakowie. Była w niej galeryjka, z której właściciel obserwował cały lokal. Pewnego dnia zauważył młodego człowieka, który przeglądając książki notował coś, a później chował je pod płaszcz.

Właściciel postanowił nie reagować i poczekać na rozwój sytuacji, ale gdy zobaczył, że młody mężczyzna chowa pod płaszcz cenne dzieło, wyszedł na salę i zwrócił mu uwagę. Zauważył dobitnie, że ów człowiek kradnie, narażając tym samym księgarnię na straty.

– Tak – odparł student – wyniosłem już od pana książek na 98 koron, mam zapisane. Niech mi pan da jeszcze 2 korony, to będzie równe 100. Zwrócę, gdy będę mógł.

– No i co? – spytał kolega Altenberga, któremu ten opowiadał tę historię.

– Dałem mu 2 korony.

Pożytek z książek

Jaką wartość przypisuje pan książkom? – zapytała pewna niewiasta znakomitego satyryka Marka Twaina.

– To zależy od książki – odpowiedział Twain. – Na przykład tom oprawny w skórę może oddać znakomite usługi przy ostrzeniu brzytwy. Cienka broszura jest nieoceniona, gdy pragnie się przywrócić równowagę chwiejącemu się stolikowi. Ciężki tom encyklopedii może służyć jako wspaniały argument w dyskusji, a szerokimi kartami atlasu można z powodzeniem zastąpić wybite szyby.

W księgarni

– Ile kosztuje ta książka? – zapytał Mark Twain księgarza, wybrawszy ze stosu nowości jakąś powieść.

– Cztery dolary – odpowiada księgarz.

– No tak – powiedział Twain – to jest cena dla wszystkich, ale zechce pan przyjąć do wiadomości, że ja jestem publicystą, więc rzecz oczywista, należy mi się zniżka.

– Oczywiście.

– Nadto niech pan wie, że jestem autorem wielu dzieł, co mnie upoważnia do specjalnej zniżki.

– Owszem, owszem – godzi się księgarz.

– Dodać jeszcze muszę, że jestem akcjonariuszem waszego wydawnictwa i z tego tytułu należy mi się znów zniżka.

– Tak jest, szanowny panie.

– A gdy się jeszcze pan dowie, że jestem Markiem Twainem, to mi pan udzieli dodatkowo ekstra zniżki.

– Bardzo chętnie.

– Więc ile mam zapłacić za tę książkę?

– Nic, mistrzu – odpowiada księgarz – a nawet jeśli wziąć pod uwagę wszystkie uprawnienia pana do zniżek, to właściwie ja panu jestem jeszcze winien dolara.

Twain roześmiał się zadowolony, że trafił na rezolutnego księgarza i bez żadnych zastrzeżeń zapłacił za wybraną książkę pełną cenę katalogową.

Andrzej Kempa

Nowe zasady organizacji imprez masowych

1 sierpnia 2009 r. weszły w życie nowe zasady organizacji imprez masowych, uregulowane w ustawie z dnia 20 marca 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych (Dz. U. Nr 62, poz. 504), zastępującej ustawę z dnia 22 sierpnia 1997 r. o bezpieczeństwie imprez masowych (Dz. U. z 2005 r. Nr 108, poz. 909 z późn. zm.).

Choć nowa ustawa w dużym stopniu bazuje na rozwiązaniach z poprzedniej regulacji oraz najwięcej zmian w niej zawartych dotyczy masowych imprez sportowych (chodzi m.in. o Rozdział 3 nowej ustawy, regulujący odrębnie bezpieczeństwo meczu piłki nożnej), także odnośnie do zasad organizacji masowych imprez artystyczno-rozrywkowych występuje w niej szereg przepisów, zasługujących na uwagę ze względu na różnice w stosunku do dotychczasowych unormowań w tym zakresie.

Definicja imprezy masowej

Nowa ustawa w art. 3 pkt 2 wprowadza nową, odrębną definicję imprezy masowej artystyczno-rozrywkowej (art. 3 pkt 3 i pkt 4 zawierają analogiczne definicje masowej imprezy sportowej oraz meczu piłki nożnej). Imprezą tą jest impreza o charakterze artystycznym lub rozrywkowym, czyli tak jak w dotychczasowych przepisach – jako imprezy artystyczno-rozrywkowe traktować należy zasadniczo imprezy, gromadzące publiczność w celu prezentacji określonego przedsięwzięcia artystycznego lub rozrywkowego, takie jak przede wszystkim koncerty, przedstawienia i spektakle, niezależnie od rodzaju angażowanych przez organizatora imprezy wykonawców (zespoły teatralne, muzyki rozrywkowej, poważnej, kabarety itd.).

Podobnie jak dotychczas kryterium uznania danej imprezy za imprezę masową jest liczba miejsc dla publiczności. W tym zakresie nowa ustawa przewiduje liberalizującą w stosunku do poprzedniego stanu prawnego zmianę, polegającą na tym, że podniesiona została graniczna liczba miejsc dla imprez organizowanych w hali sportowej lub w innym budynku, która wynosi obecnie nie 300, ale 500. W przypadku masowych imprez sportowych limit ten (300 miejsc) został utrzymany.

Jeżeli chodzi natomiast o imprezy masowe organizowane na stadionie, w innym obiekcie nie będącym budynkiem lub na terenie, to nadal limitem granicznym dla takich imprez jest nie mniejsza niż 1000 liczba miejsc dla uczestników imprezy.

Utrzymane zostały zaostrzające limity liczbowe w stosunku do imprez masowych podwyższonego ryzyka (podobnie jak poprzednio o istocie tego rodzaju kwalifikowanej imprezy decyduje wystąpienie obawy zaistnienia aktów przemocy lub agresji ze strony uczestników – definicję imprezy masowej podwyższonego ryzyka zawiera w nowej ustawie art. 3 pkt 5). Impreza o podwyższonym ryzyku może być uznana za imprezę masową w przypadku mniejszej niż powyżej wskazanej liczby miejsc dla uczestników, gdyż liczba ta odnośnie tego rodzaju „mniej bezpiecznych" imprez nie może być mniejsza niż:

a) 300 – dla stadionu, innego obiektu niebędącego budynkiem lub terenu umożliwiającego przeprowadzenie imprezy

b) 200 – dla hali sportowej lub innego budynku umożliwiającego przeprowadzenie imprezy (por. art. 7 pkt 1 i 2 nowej ustawy).

W tym miejscu zauważyć należy, że ułatwieniem dla ustalenia, czy pod względem wielkościowym dana impreza nosi znamiona imprezy masowej, jest wprowadzenie w nowej ustawie (por. jej art. 3 pkt 14) przelicznika wyliczania w terenie liczby miejsc dla uczestników, którym jest 0,5 m^2 na osobę.

W stosunku do poprzedniego stanu prawnego zmienił się także rodzajowy wykaz imprez, których nie uznaje się za imprezy masowe (por. art. 3 pkt 1 nowej ustawy). Wykaz ten został poszerzony, m.in. właśnie o imprezy zamknięte organizowane przez pracodawców dla ich pracowników. Z drugiej strony w myśl nowej ustawy z zakresu imprez masowych nie zostały już wyraźnie wyłączone imprezy rekreacyjne, a jedynie imprezy sportu powszechnego o charakterze rekreacji ruchowej, ogólnodostępne i nieodpłatne, organizowane na terenie otwartym.

Podstawowe zasady organizacji imprez masowych

Podejmując się organizacji imprez masowych należałoby zwrócić uwagę w szczególności na następujące kwestie, uregulowane w przepisach nowej ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych.

Imprezy masowe a alkohol

Wbrew pierwotnemu projektowi nowelizacji, dopuszczającemu w ograniczonym zakresie występowanie na imprezach masowych niskoprocentowych napojów alkoholowych, w związku z poprawką zgłoszoną przez Senat RP obecność alkoholu na imprezach masowych nie została uchwalona – w trosce o utrzymanie bezpieczeństwa w trakcie imprez, w tym zwłaszcza imprez sportowych.

Nowa ustawa pod tym względem zasadniczo nie różni się wobec tego od poprzedniej regulacji w tym zakresie, tzn.:

1) zabronione jest wnoszenie na imprezę masową i posiadanie przez osoby w niej uczestniczące m.in. napojów alkoholowych (por. art. 8 ust. 2 nowej ustawy),

2) wnoszenie lub posiadanie na imprezie masowej napojów alkoholowych jest traktowane jako wykroczenie, zagrożone karą ograniczenia wolności albo grzywny nie niższej niż 2000 zł (por. art. 56 nowej ustawy).

Zezwolenie na przeprowadzenie imprezy

W myśl nowych przepisów, podobnie jak pod rządem dotychczasowej ustawy, utrzymano zasadę, że legalne przeprowadzenie imprezy masowej wymaga uzyskania przez organizatora stosownego zezwolenia, mającego status decyzji administracyjnej. W tym celu organizator występuje do właściwego miejscowo wójta (burmistrza, prezydenta miasta) z wnioskiem o wydanie zezwolenia, co uruchamia postępowanie administracyjne w tym zakresie. Do postępowania tego, poza zasadami, uregulowanymi w przedmiotowej ustawie w sposób szczególny, np. odnośnie do terminów, stosuje się odpowiednio uzupełniająco ogólne przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego (por. art. 4 nowej ustawy).

W świetle nowych zasad w tym samym terminie, tzn. nie później niż 30 dni przed planowanym terminem rozpoczęcia imprezy, organizator występuje równolegle z wnioskiem o wydanie zezwolenia do właściwego organu oraz z wnioskiem o wydanie opinii do Policji, Straży Pożarnej, pogotowia ratunkowego i inspekcji sanitarnej. Opinie te wydawane być powinny w terminie 14 dni od dnia otrzymania wniosku o ich wydanie. Zachowanie tego terminu jest o tyle istotne, że z kolei organizator musi dołączyć powyższe opinie do swojego wniosku o wydanie zezwolenia nie później niż na 14 dni przed terminem rozpoczęcia imprezy.

Służby porządkowe i służby informacyjne

Jedną z bardziej istotnych są zmiany stanu prawnego, dotyczące służb zabezpieczających imprezy masowe.

W pierwszej kolejności zauważyć należy, że nowa ustawa wyraźniej niż to było w dotychczasowym stanie prawnym eksponuje podział tych służb na dwa ich rodzaje, czyli służbę porządkową i służbę informacyjną. Świadczą o tym ich definicje, zawarte w pkt 12 i 13 art. 3 nowej ustawy. W świetle tych definicji podstawowym kryterium kwalifikacyjnym w tym zakresie jest legitymowanie się przez osobę podlegającą kierownikowi do spraw bezpieczeństwa ważną licencją pracownika ochrony fizycznej w rozumieniu ustawy o ochronie osób i mienia.

Poza tym służbom tym poświęcony został w całości Rozdział 4 nowej ustawy. Podobnie jak w dotychczasowej ustawie przepisy dotyczące służb zabezpieczających imprezę koncentrują się zasadniczo na określeniu ich uprawnień i obowiązków (por. art. 20 i art. 22 nowej ustawy), choć zestawienie tych przepisów z ich odpowiednikami w ustawie z 1997 r. (por. jej art. 16 i art. 17) prowadzi do wniosku, że nowe unormowanie jest bardziej rozbudowane, zwłaszcza odnośnie do obowiązków powyższych służb. Jest to wynikiem m.in. wyraźnego uregulowania w art. 22 ust. 2 obowiązków służb informacyjnych, do których należy nie tylko informowanie o istotnych dla organizacji imprezy okolicznościach, ale także inne zadania, np. reagowanie na skargi składane przez uczestników imprezy.

Jeżeli chodzi natomiast o uprawnienia służb, to najistotniejszą zmianą jest wyposażenie służb porządkowych w uprawnienie do stosowania kajdanek lub ręcznych miotaczy gazu (por. art. 20 ust. 2 nowej ustawy).

Oczywiście, tak jak dotychczas członkowie służb muszą nosić odpowiednie identyfikatory, z tym że nowością jest obowiązek organizatora imprezy prowadzenia stosownej ewidencji wydanych identyfikatorów (por. art. 21 nowej ustawy).

Utrzymana została funkcja kierownika do spraw bezpieczeństwa, z tym że w załączniku do wniosku o wydawanie zezwolenia na przeprowadzenie imprezy masowej należy nie tylko wskazać osobę tego kierownika, ale także podać szereg dotyczących jej danych, w tym numer i datę wydania zaświadczenia o ukończeniu kursu dla kierowników do spraw bezpieczeństwa imprez masowych (por. art. 26 ust. 1 pkt 5 nowej ustawy). Do nowej ustawy wprowadzona została także definicja kierownika do spraw bezpieczeństwa (por. jej art. 3 pkt 11).

Jeżeli chodzi o wymogi dotyczące minimalnej liczebności służb porządkowej i informacyjnej, zabezpieczających imprezy masowe, to zostały one złagodzone. Co prawda przeliczniki liczbowe zostały zasadniczo bez zmian, natomiast dotyczą one w nowym stanie prawnym obu rodzajów służb łącznie, a nie tylko służby porządkowej. Aby organizator nie zatrudniał zbyt małej liczby członków służby porządkowej, wprowadzone zostały ograniczenia procentowe, zgodnie z którymi nie mniej niż 20% (w przypadku imprez masowych podwyższonego ryzyka – 50%) ogólnej liczby członków służb, stanowią członkowie służby porządkowej (por. art. 6 ust. 2 nowej ustawy).

Rafał Golat

Co biblioteki o kształceniu ustawicznym wiedzieć powinny?

Statystyki od wielu lat potwierdzają pogląd, że z bibliotek korzystają przede wszystkim uczniowie i studenci. W tej grupie dużą aktywnością wyróżniają się osoby objęte systemem kształcenia ustawicznego oraz dokształcania i doskonalenia zawodowego. Nic więc dziwnego, że wszystkie biblioteki śledzą, a jeśli nie to powinny śledzić, aktualne regulacje prawne, dotyczące tego obszaru. Powinny także znać dzia-

łalność ośrodków dokształcania i doskonalenia zawodowego i współpracować z nimi.

Warto więc bliżej zapoznać się z ostatnio wydanym rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 15 czerwca 2009 r. *w sprawie publicznych placówek kształcenia ustawicznego, publicznych placówek kształcenia praktycznego oraz publicznych ośrodków dokształcania i doskonalenia zawodowego*[1].

Wymienione rozporządzenie określa:

- rodzaje publicznych placówek kształcenia ustawicznego i publicznych placówek kształcenia praktycznego;
- zadania publicznych placówek kształcenia ustawicznego o zasięgu ogólnokrajowym;
- szczegółową organizację, sposób, warunki i formy prowadzenia kształcenia ustawicznego przez publiczne placówki kształcenia ustawicznego, publiczne placówki kształcenia praktycznego i publiczne ośrodki dokształcania i doskonalenia zawodowego oraz zadania tych placówek i ośrodków;
- warunki i tryb odpłatności za prowadzone w publicznych placówkach kształcenia ustawicznego, publicznych placówkach kształcenia praktycznego i publicznych ośrodkach dokształcania i doskonalenia zawodowego kształcenie ustawiczne w formach pozaszkolnych.

Do publicznych placówek kształcenia ustawicznego należą: placówki kształcenia ustawicznego o zasięgu ogólnokrajowym oraz centra kształcenia ustawicznego.

Do zadań placówki o zasięgu ogólnokrajowym należy:

1) przygotowywanie rozwiązań służących rozwojowi kształcenia ustawicznego w systemie oświaty, w szczególności służących uzyskiwaniu lub podnoszeniu kwalifikacji zawodowych przez osoby dorosłe dla potrzeb rynku pracy;

2) projektowanie i realizowanie przedsięwzięć edukacyjnych dotyczących kształcenia ustawicznego, w tym kształcenia na odległość;

3) przygotowywanie raportów, materiałów i analiz służących diagnozowaniu i ocenianiu stanu kształcenia ustawicznego w systemie oświaty;

4) tworzenie narzędzi służących monitorowaniu procesu kształcenia ustawicznego w systemie oświaty, w szczególności w zakresie uzyskiwania lub uzupełniania umiejętności i kwalifikacji zawodowych;

5) opracowywanie programów i materiałów edukacyjnych do prowadzenia kształcenia ustawicznego, w tym kształcenia na odległość, oraz przygotowywanie kadry do realizacji tych programów;

6) opracowywanie programów, materiałów i narzędzi służących do prowadzenia doradztwa zawodowego w systemie oświaty oraz przygotowywanie kadry dla ich realizacji;

7) promowanie innowacyjnych i eksperymentalnych projektów z zakresu kształcenia ustawicznego w systemie oświaty, w szczególności umożliwiających uzyskiwanie lub uzupełnianie umiejętności i kwalifikacji zawodowych;

8) tworzenie baz danych i zbiorów informacji w zakresie kształcenia ustawicznego w systemie oświaty oraz prowadzenie działalności wydawniczej w tym zakresie.

Placówka o zasięgu ogólnokrajowym może realizować także inne zadania z zakresu kształcenia ustawicznego, zlecone przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania.

Placówka o zasięgu ogólnokrajowym, w zakresie zadań statutowych, współpracuje z:

1) Centralną Komisją Egzaminacyjną i okręgowymi komisjami egzaminacyjnymi, z placówkami doskonalenia nauczycieli oraz z placówkami prowadzącymi kształcenie ustawiczne;

2) instytucjami rządowymi, samorządowymi i naukowymi oraz z partnerami społecznymi w kraju i za granicą.

W tym miejscu należy dodać, że dużą pomoc w tej współpracy powinna okazać najbliżej działająca w otoczeniu placówki – biblioteka.

Placówką o zasięgu ogólnokrajowym kieruje dyrektor.

Do dyrektora placówki o zasięgu ogólnokrajowym nie stosuje się przepisu art. 36 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty. Kandydata na stanowisko dyrektora placówki o zasięgu ogólnokrajowym wyłania się w drodze konkursu. Jeżeli do konkursu nie zgłosi się żaden kandydat albo w wyniku konkursu nie wyłoniono kandydata, minister właściwy do spraw oświaty i wychowania powierza to stanowisko ustalonemu przez siebie kandydatowi. Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania powołuje komisję konkursową oraz ustala jej skład i regulamin działania. Stanowisko dyrektora placówki o zasięgu ogólnokrajowym powierza się na okres 5 lat. W uzasadnionych przypadkach można powierzyć to stanowisko na krótszy okres, jednak nie krótszy niż rok.

Statut placówki o zasięgu ogólnokrajowym określa w szczególności:

1) nazwę placówki;
2) cele i szczegółowe zadania placówki;
3) formy realizacji zadań placówki;
4) organizację wewnętrzną placówki;
5) warunki powoływania zespołów doradczych.

Centrum kształcenia ustawicznego prowadzi kształcenie ustawiczne w szkołach dla dorosłych, jeżeli takie szkoły wchodzą w skład centrum, oraz w formach pozaszkolnych, o których mowa w przepisach w sprawie uzyskiwania i uzupełniania przez osoby dorosłe wiedzy ogólnej, umiejętności i kwalifikacji zawodowych w formach pozaszkolnych. Szczegółową organizację, sposób i warunki prowadzenia kształcenia w szkołach dla dorosłych wchodzących w skład centrum kształcenia ustawicznego określają przepisy dotyczące szkół publicznych.

Do zadań centrum kształcenia ustawicznego należy:

1) opracowywanie i wydawanie materiałów metodyczno-dydaktycznych dla prowadzonego kształcenia;

2) przygotowywanie oferty kształcenia ustawicznego skierowanej do uczestników tego kształcenia, zwiększającej szansę ich zatrudnienia, oraz współpraca z pracodawcami w tym zakresie;

3) gromadzenie informacji naukowo-technicznej dla potrzeb kształcenia ustawicznego, ze szczególnym uwzględnieniem kierunków i form tego kształcenia, prowadzonego przez centrum kształcenia ustawicznego.

Centrum kształcenia ustawicznego może ponadto: realizować zadania z zakresu praktycznej nauki zawodu, wynikające z programu nauczania dla danego zawodu; organizować i prowadzić kształcenie ustawiczne umożliwiające spełnianie obowiązku nauki.

Centrum kształcenia ustawicznego prowadzi kształcenie ustawiczne z uwzględnieniem: współpracy w zakresie zadań statutowych z placówkami o zasięgu ogólnokrajowym oraz z innymi placówkami prowadzącymi kształcenie ustawiczne; współpracy z urzędami pracy w zakresie szkolenia osób; zarejestrowanych w tych urzędach i pracodawcami w zakresie kształcenia ustawicznego pracowników.

Centrum kształcenia ustawicznego może współpracować z organizatorami kształcenia ustawicznego za granicą.

Organy prowadzące centra kształcenia ustawicznego mogą, w drodze porozumienia, wyznaczyć jedno z centrów do koordynowania kształcenia ustawicznego, w tym kształcenia na odległość, na terenie danego województwa lub województw, po zasięgnięciu opinii organu lub organów sprawujących nadzór pedagogiczny nad tymi centrami.

Centrum kształcenia ustawicznego, gromadzi, analizuje i upowszechnia informacje o zakresie i potrzebach kształcenia ustawicznego, w tym kształcenia na odległość, prowadzonego przez centra kształcenia ustawicznego, centra kształcenia praktycznego oraz ośrodki dokształcania i doskonalenia zawodowego, działające na terenie danego województwa lub województw. Publicznymi placówkami kształcenia praktycznego są centra kształcenia praktycznego. Centra kształcenia praktycznego realizują zadania z zakresu praktycznej nauki zawodu, wynikające z programu nauczania dla danego zawodu, oraz prowadzą kształcenie ustawiczne w formach pozaszkolnych, o których mowa w przepisach w sprawie uzyskiwania i uzupełniania przez osoby dorosłe wiedzy ogólnej, umiejętności i kwalifikacji zawodowych w formach pozaszkolnych.

Do zadań centrum kształcenia praktycznego należy:

1) prowadzenie zajęć praktycznych dla uczniów szkół prowadzących kształcenie zawodowe, w zakresie całego lub części programu nauczania dla danego zawodu, w tym modułowego programu nauczania dla danego zawodu;

2) prowadzenie zajęć uzupełniających z zakresu praktycznej nauki zawodu dla młodocianych pracowników;

3) organizowanie i prowadzenie kształcenia ustawicznego w formach pozaszkolnych;

4) opracowywanie i wydawanie materiałów metodyczno-dydaktycznych dla potrzeb prowadzonego kształcenia;

5) przygotowywanie oferty prowadzonego kształcenia ustawicznego dostosowanej do potrzeb rynku pracy.

Centrum kształcenia praktycznego może organizować i prowadzić kształcenie ustawiczne umożliwiające spełnianie obowiązku nauki.

Centrum kształcenia praktycznego prowadzi kształcenie ustawiczne z uwzględnieniem współpracy w zakresie zadań statutowych z placówką o zasięgu ogólnokrajowym oraz z innymi placówkami prowadzącymi kształcenie ustawiczne.

Centrum kształcenia praktycznego może współpracować z:

1) urzędami pracy w zakresie szkolenia osób zarejestrowanych w tych urzędach i pracodawcami w zakresie kształcenia ustawicznego pracowników;

2) placówkami doskonalenia nauczycieli w zakresie doskonalenia umiejętności zawodowych nauczycieli kształcenia zawodowego.

Organy prowadzące centra kształcenia praktycznego mogą, w drodze porozumienia, wyznaczyć jedno z centrów do koordynowania kształcenia praktycznego na terenie danego województwa lub województw, po zasięgnięciu opinii organu lub organów sprawujących nadzór pedagogiczny nad tymi centrami.

Publiczne ośrodki dokształcania i doskonalenia zawodowego, zwane dalej „ośrodkami", prowadzą dokształcanie teoretyczne młodocianych pracowników, zwanych dalej „młodocianymi", oraz prowadzą kształcenie ustawiczne w formach pozaszkolnych, o których mowa w przepisach w sprawie uzyskiwania i uzupełniania przez osoby dorosłe wiedzy ogólnej, umiejętności i kwalifikacji zawodowych w formach pozaszkolnych.

Do zadań ośrodka należy:

1) organizowanie dokształcania teoretycznego młodocianych zatrudnionych u pracodawców w celu nauki zawodu, wynikającego z programu nauczania dla danego zawodu;

2) organizowanie i prowadzenie kształcenia ustawicznego w formach pozaszkolnych.

Ośrodek może ponadto:

1) organizować dokształcanie teoretyczne młodocianych zatrudnionych u pracodawców w celu nauki zawodu i uczęszczających do zasadniczych szkół zawodowych – w zakresie przedmiotów zawodowych teoretycznych, jeżeli szkoła nie ma możliwości ich zrealizowania;

2) organizować i prowadzić kształcenie ustawiczne umożliwiające spełnianie obowiązku nauki.

Ośrodek prowadzi kształcenie ustawiczne z uwzględnieniem:

1) współpracy w zakresie zadań statutowych z placówką o zasięgu ogólnokrajowym oraz z innymi placówkami prowadzącymi kształcenie ustawiczne;

2) współpracy z urzędami pracy w zakresie szkolenia osób zarejestrowanych w tych urzędach i pracodawcami w zakresie kształcenia ustawicznego pracowników.

Dokształcanie teoretyczne młodocianych w ośrodku odbywa się w formie turnusów. Turnusy organizuje się dla młodocianych dokształcających się teoretycznie w zakresie danego zawodu. W szczególnie uzasadnionych przypadkach turnusy mogą być organizowane dla młodocianych dokształcających się teoretycznie w zakresie różnych zawodów. Dokształcanie teoretyczne młodocianych w formie turnusu realizuje się w wymiarze odpowiednim do zakresu dokształcania teoretycznego, na które został skierowany młodociany. Liczba młodocianych uczestniczących w turnusie wynosi co najmniej 20. Za zgodą organu prowadzącego ośrodek liczba młodocianych uczestniczących w turnusie może być mniejsza niż 20.

Dyrektor ośrodka w porozumieniu z organem prowadzącym może w uzasadnionych przypadkach, w szczególności w przypadkach losowych, zorganizować dokształcanie teoretyczne młodocianych w formie konsultacji indywidualnych. Liczba godzin konsultacji wynosi co najmniej 20% liczby godzin przewidzianych na nauczanie przedmiotów zawodowych teoretycznych określonych w przepisach w sprawie ramowych planów nauczania w szkołach publicznych.

Po zakończeniu turnusu lub konsultacji młodociany otrzymuje zaświadczenie. Młodociani są przyjmowani do ośrodków na podstawie skierowania wydanego przez pracodawcę lub szkołę.

Organy prowadzące ośrodki mogą, w drodze porozumienia, wyznaczyć jeden z ośrodków do koordynowania dokształcania teoretycznego młodocianych na terenie danego województwa lub województw, po zasięgnięciu opinii organu lub organów sprawujących nadzór pedagogiczny nad tymi ośrodkami.

Działalność centrów kształcenia ustawicznego, centrów kształcenia praktycznego i ośrodków jest prowadzona z uwzględnieniem potrzeb osób niepełnosprawnych.

Warunki i tryb organizowania praktycznej nauki zawodu w centrach kształcenia ustawicznego i centrach kształcenia praktycznego określają przepisy w sprawie praktycznej nauki zawodu.

Centra kształcenia ustawicznego, centra kształcenia praktycznego lub ośrodki mogą pobierać opłaty za kształcenie ustawiczne prowadzone w formach pozaszkolnych. Opłaty nie mogą być pobierane od osób, które spełniają obowiązek nauki przez uczęszczanie na zajęcia realizowane w formach pozaszkolnych. Opłaty są wnoszone za cały okres kształcenia, w terminie do dnia rozpoczęcia kształcenia. Dyrektor centrum kształcenia ustawicznego, centrum kształcenia praktycznego lub ośrodka może w uzasadnionych przypadkach przedłużyć termin wniesienia opłaty lub wyrazić zgodę na wniesienie opłaty w ratach.

Wysokość opłat ustala dyrektor centrum kształcenia ustawicznego, centrum kształcenia praktycznego lub ośrodka, z uwzględnieniem kosztów prowadzenia poszczególnych form pozaszkolnych. Opłaty nie mogą przekraczać ponoszonych kosztów kształcenia ustalonych w porozumieniu z właściwym organem prowadzącym.

Dyrektor centrum kształcenia ustawicznego, centrum kształcenia praktycznego lub ośrodka może zwolnić w całości lub w części z opłat osobę o niskich dochodach, w szczególności, jeżeli dochód tej osoby nie przekracza kwot, o których mowa w art. 8 ust. 1 pkt 1 albo 2 ustawy z dnia 12 marca 2004 r. *o pomocy społecznej*[2]. Zwolnienie w całości lub w części z opłat następuje na wniosek osoby zainteresowanej.

Opłaty nie podlegają zwrotowi, jeżeli słuchacz został skreślony z listy słuchaczy albo zrezygnował z kształcenia, chyba że rezygnacja nastąpiła z powodów zdrowotnych potwierdzonych zaświadczeniem lekarskim lub z innych ważnych przyczyn losowych.

Omawiane rozporządzenie weszło w życie z dniem 10 lipca 2009 r., a podstawą jego wydania był art. 68a ust. 4 ustawy z dnia 7 września 1991 r. *o systemie oświaty*[3].

Lucjan Biliński

PRZYPISY:

[1] Dz. U. Nr 99, poz. 828.

[2] Dz. U. z 2008 r. Nr 115, poz. 728, z późn. zm.

[3] Dz. U. z 2004 r. Nr 256, poz. 2572, z późn. zm.

WYDAWNICTWO SBP

JUŻ W SPRZEDAŻY

WYDAWNICTWO SBP

nowa pozycja z serii „Nauka-Dydaktyka-Praktyka" nr 107

HANNA BOTOROWSKA

Kultura informacyjna w perspektywie zmian w edukacji

Stron 544; cena 44 zł (oprawa broszurowa), 46 zł (oprawa twarda)

AKTUALIA I

Niby nic nowego, ale przez kumulację nonsensy zaczynają udanie imitować prawdę. Mamy oto odnowioną erupcję dziedzinową logikobredni. Ktoś mianowicie zobaczył cztery marne biblioteki szkolne i orzekł publicznie, że bibliotekarstwo szkolne jest niepotrzebne. Ktoś inny był w Helsinkach (hurra!) i stamtąd przywiózł konkluzję, że najlepsze są biblioteki publiczno-szkolne. Z kolei zbiorowa obserwacja sześciu bibliotek publicznych legła u podstaw wniosku, że wszystkie biblioteki publiczne są do d.... Więc już nie dziwi opinia stypendystki, która wróciwszy zza morza lansuje pogląd, że wkrótce nie będzie bibliotek akademickich, jeno informationdepartamenty.

Da się zauważyć, że jednak praktyka na całym świecie jest inna i że na ten temat wypisano tysiące tekstów. Owszem, ale tych tekstów, ani tej praktyki, nie ma w internecie. A czego nie ma w internecie, to nie istnieje.

Takie rozumowanie nazywano sofizmatami. W wolnym tłumaczeniu to jest tak, jakby przechodząc wieczorem koło miejskiego wychodka, wnioskować z zapachów, co całe miasto jadło na obiad.

Jednak jest jeszcze gorzej o tyle, że również w naszych tekstach i bajdaniach naukowych wywody często mają podobną zasadność. Bezzasadną.

Śledzę rozwinięte do bólu w nerkach konkluzje, oparte na 37 przypadkowych wypowiedziach przypadkowych osób, w przypadkowych okolicznościach. Lub ktoś inny celebruje argumentację, wspierając się doraźnym sondażem 64 doraźnych osób, w doraźnym miejscu. I tak dalej, i temu podobnie – tego jest mnóstwo. Mnóstwo za bardzo, jak powiedziałby Kali. Żadnej próby reprezentatywnej, żadnego doboru: metoda estymacji płacze w oparach niebytu. I takie opinie serwuje się na rozlicznych konferencjach oraz publikuje w czasopismach, także naukowych. Rady redakcyjne i recenzenci są dla dekoracji jeno?

Absolutna dezynwoltura. Ani nauka o bibliotece, ani nauka o informacji, nie plasują się w awangardzie nauk, nawet rodzimych, ale jeżeli tak będzie nadal, to w końcu wypadną z naukowego taboru. Obudzimy się z ręką w nocniku.

AKTUALIA II

Nie tak bardzo dawno temu pewien burmistrz postanowił połączyć bibliotekę publiczną z zakładem zieleni miejskiej. Nasza kłótnia trwała cztery miesiące. Nic na piśmie, bo to była męska kłótnia. I nagle odpuścił.

Powiedział o tym publicznie, podczas jakiejś fety. Wybąkałem, też publicznie, że odwołanie złej decyzji, to decyzja mądra. Były oklaski.

Kiedy zostaliśmy sami, skrzywił się niechętnie.

– Wiesz co, ja tę zieleń wrzuciłem do centrum kultury i sportu. Tam nikt nie będzie darł mordy.

Morał: dobrze, jeśli decydentem jest mądry gość. Oraz też jest dobrze, jeżeli mądremu decydentowi ktoś – w razie potrzeby – nawrzuca bez lęku. Bo wtedy (może się zdarzyć) decyzje mądre mogą być jeszcze mądrzejsze.

Jacek Wojciechowski

PS Zapomniałem powiedzieć: w pół roku później tę bibliotekę włączono do centrum kultury i sportu. Ustawa jeszcze wtedy nie zabraniała.

W kilku słowach

■ Darmowy Internet w polskich bibliotekach

W dniu 7 sierpnia br. porozumienie o utworzeniu Programu Informatyzacji Polskich Bibliotek podpisali w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego: minister Bogdan Zdrojewski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Witold Drożdż, prezes Telekomunikacji Polskiej Maciej Witucki oraz prezes Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego Jacek Wojnarowski. Obecny był sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Michał Boni. Porozumienie ma obowiązywać trzy lata; w tym czasie Telekomunikacja Polska zainstaluje w gminnych bibliotekach publicznych i ich filiach w Polsce bezpłatne połączenie z Internetem w technologii kablowej lub w systemie bezprzewodowym o najwyższej możliwej szybkości. Biblioteki będą zwolnione z opłat abona-

mentowych przez trzyletni okres obowiązywania porozumienia. Po ich upływie bibliotekom zaoferowane zostaną umowy o abonament na promocyjnych warunkach. Instalowanie Internetu w bibliotekach ma ruszyć jesienią br., a uczestniczące w programie biblioteki mają uzyskać dostęp do Internetu w ciągu około dwóch lat. Internetyzacja bibliotek publicznych odbywa się w ramach programu „Biblioteka+".

■ Śląska Internetowa Biblioteka Zbiorów Zabytkowych

9 lipca 2009 r. podpisano umowę pomiędzy Biblioteką Śląską a Ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego o dofinansowanie projektu „Śląska Internetowa Biblioteka Zbiorów Zabytkowych". Projekt stanowi uzupełnienie Śląskiej Biblioteki Cyfrowej i zakłada digitalizację oraz udostępnienie w ŚBC zabytkowych zbiorów o znaczeniu ponadregionalnym, zgromadzonych w Bibliotece Śląskiej, wchodzących w skład Narodowego Zasobu Bibliotecznego.

W ramach projektu powstanie kolekcja cyfrowa składająca się z ok. 27 tysięcy publikacji. Znajdą się w niej kopie cyfrowe materiałów przechowywanych w Działach Zbiorów Specjalnych oraz Zbiorów Śląskich Biblioteki Śląskiej. Projekt zakłada także wdrożenie kompleksowych rozwiązań technicznych służących tworzeniu, opracowaniu i prezentacji zbiorów cyfrowych w Internecie. W Bibliotece Śląskiej powstanie pracownia digitalizacji wyposażona w 4 skanery, oprogramowanie oraz mobilne stanowisko fotografii cyfrowej. Zastosowanie specjalistycznego sprzętu informatycznego (serwerów, macierzy dyskowych) zapewni możliwość archiwizacji i długotrwałego przechowywania kopii cyfrowych wysokiej jakości. Projekt „Śląska Internetowa Biblioteka Zbiorów Zabytkowych" finansowany jest ze środków Unii Europejskiej oraz środków Województwa Śląskiego. Całkowita wartość projektu wynosi 7 201 554,19 zł, wysokość dofinansowania z Unii Europejskiej – 6 119 765,56 zł, wartość środków budżetowych Województwa Śląskiego – 1 081 788,63 zl. Realizacja projektu potrwa do roku 2012.

Źródło: Strony www Biblioteki Śląskiej

■ Od 2010 r. „Przewodnik Bibliograficzny" tylko w wersji cyfrowej

W 2010 r. „Przewodnik Bibliograficzny", bieżąca bibliografia narodowa wydawnictw zwartych, nie będzie ogłaszany drukiem. Wersja edycyjna bibliografii będzie ukazywać się wyłącznie w postaci plików pdf do pobrania z witryny Biblioteki Narodowej. Baza bibliograficzna w systemie MAK jest uzupełniana o nowe opisy równocześnie z publikacją kolejnego numeru tygodnika. Wszystkie rekordy ogłaszane w „Przewodniku Bibliograficznym" są dostępne (na poszczególnych etapach ich opracowania) w bazie katalogowej BN, skąd można je pobierać do baz lokalnych. Cała baza PB będzie uaktualniana raz w roku, po opracowaniu indeksów rocznych.

Źródło: strona WWW BN

■ Plebiscyt Czytelników Biblioteki Śląskiej na Książkę Roku 2008

W tegorocznym plebiscycie najwięcej głosów otrzymali:

a) w głosowaniu tradycyjnym:

- *Balzakiana* Jacka Dehnela (41,98%),
- drugie miejsce zajęła książka *Ryszard Kapuściński. Biografia pisarza* Beaty Nowackiej i Zygmunta Ziątka (19,85%);

b) w głosowaniu internetowym:

- *Ryszard Kapuściński. Biografia pisarza* Beaty Nowackiej i Zygmunta Ziątka (50,84%),
- drugie z kolei były *Dzienniki 1927-1969* Anny Kowalskiej (20,56%).

■ XV edycja Nagrody im. Anny Platto

Mirosława Platto wraz z Joanną Chapską – z-cą dyrektora ds. merytorycznych WBP wręczają Nagrodę im. Anny Platto Irenie Wawerskiej

Nominację do Nagrody otrzymały:

- Alfreda Gierlach z Gminnej Biblioteki Publicznej w Modliborzycach, Filia Biblioteczna w Stojeszynie Pierwszym (powiat Janów Lubelski);
- Elżbieta Przybylska z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tomaszowie Lubelskim, Oddział dla dzieci i młodzieży;
- Emilia Tranda-Andrusiuk z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej, Oddział dla dzieci;
- Irena Wawerska z Biblioteki Publicznej Gminy Chełm z siedzibą w Okszowie;
- Katarzyna Włoch z Gminnej Biblioteki Publicznej w Lubartowie, Filia w Trzcińcu.

Nagrodę im. Anny Platto w 2009 r. otrzymała **Irena Wawerska** z Biblioteki Publicznej Gminy Chełm z siedzibą w Okszowie.

■ Zaprosili nas

● **BN** na międzynarodową konferencję muzykologiczną „The Musical Heritage of the Jagiellonian Era in Central and Eastern European Countries" (25-29.08.09) oraz na towarzyszący jej uroczysty koncert „Złoty wiek muzyki w Polsce" (28.08.09) ● **BP Dzielnicy Śródm. m.st. W-wy Centrum Inf. im. J. Nowaka-Jeziorańskiego** na spotkanie z M. Malickim pt. „Moja Afryka" (27.08.09), prezentację pt. „Imiona Wielkich świecą jak gwiazdy a łzy są ciche" (3.09.09) ● **B-ka Śląska** na otwarcie wystawy „Odcienie Słowackiego – barwy romantyzmu" (1.09.09) ● **Książnica Beskidzka** na wernisaż wystawy „Strachy polne i pejzaż" w malarstwie Floriana Kohuta (7.07.09), wystawę gobelinów „Iluzja piękna" Krystyny Jakoviv (6.08.09), wernisaż wystawy „Polski wrzesień 1939" (31.08.09) ● **WBP w Lublinie** na ceremonię wręczenia Nagrody im. Anny Platto za rok 2009 (10.08.09), otwarcie wystawy fot. „W hołdzie Hartwigowi. Z okazji 100-lecia urodzin artysty" (8.09.09)

■ Zapraszamy do lektury

„Przegląd Biblioteczny" z. 2/2009. W numerze piszą m.in.: M. Świgoń o teorii, założeniach i modelach „library ankiety"; J. Hys o regułach pragmatycznych jhp BN i UKD na przykładzie ich stosowania w „Przewodniku Bibliograficznym"; M. Miller i M. Wornbard o formalnym i rzeczowym opracowaniu fotografii w zbiorach cyfrowych; B. Żołędowska-Król o zarządzaniu wiedzą w procesie kształtowania relacji z użytkownikiem biblioteki; B. Jaskowska o efektywnym marketingu SEO witryny bibliotecznej w wyszukiwarkach. Ponadto liczne sprawozdania i recenzje piśmiennictwa fachowego oraz materiały kronikarskie.

„Zagadnienia Informacji Naukowej" nr 2/2008. Piszą: S. Ziółkowska o projekcie i serwisie Biblioteki Europejskiej, A. Walek o Dolnośląskiej Bibliotece Cyfrowej, A. Durska o próbie oceny przydatności cyfrowych książek i bibliotek dla osób z dysfunkcją wzroku. Natomiast o problemach bibliotek cyfrowych piszą w swych artykułach P. Tafiłowski i J. Woźniak-Kasperek, a S. Kurek-Kokocińska o temacie i terminie pojęcia «przestrzeń informacyjna książki». Ponadto A. Włoszczyńska o roli logo i identyfikacji wizualnej bibliotek narodowych a R. Aleksandrowicz o „trzecim wieku" w społeczeństwie informacyjnym. Bogaty w treści numer zamykają recenzje i materiały kronikarskie.

„Poradnik Bibliotekarza" nr 9/2009. M. Dobrowolska pisze o seniorach w warszawskich bibliotekach publicznych. „Tekst z powodzeniem może pełnić rolę przewodnika dla bibliotekarza pracującego na rzecz seniorów" – tak charakteryzuje ten artykuł J. Chruścińska, red. naczelna PB. B. Howorka podjął problem łączenia bibliotek w świetle prawa. Ponadto wiele informacji z bibliotek, stałe felietony, materiały metodyczne, kolejny odcinek „Z poradnika IT laika" oraz – jak zwykle ciekawy – dodatek „Świat książki dziecięcej".

■ Publikacje otrzymane

Bibliografia publikacji pracowników Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C, Norwida w Zielonej Górze. Oprac. Maria Adamek. Zielona Góra: WBP w Zielonej Górze 2009

Miesięcznik Prowincjonalny nr 3/2009 i 4/2009 (wydaje MBP w Radomiu)

Dostrzegacz Biblioteczny nr 2/2009 (pismo informacyjne WBP w Lublinie)

Ważne dla Autorów publikujących w „Bibliotekarzu"

Autorzy pragnący publikować swoje teksty w „Bibliotekarzu" proszeni są o:

1. Przysyłanie tekstów i ewentualnie materiałów ilustracyjnych w plikach na adres Wydawnictwa SBP **(wyd.sbp-portal@wp.pl)** lub bezpośrednio do redaktora naczelnego na adres: **jan.wolosz@o2.pl**

Teksty i fotografie powinny być podpisane.

2. Dołączanie do przysyłanych materiałów danych niezbędnych do wypłacenia honorarium oraz odprowadzenia podatku od honorarium do urzędu skarbowego. W tym celu oprócz imienia i nazwiska należy podać:

– datę i miejsce urodzenia,
– imiona ojca i matki,
– adres domowy,
– PESEL,
– NIP,
– nazwę i adres właściwego dla autora ze względu na miejsce zamieszkania urzędu skarbowego,
– numer konta osobistego w banku w celu przekazania honorarium,
– stopień lub tytuł naukowy oraz miejsce pracy i pełniona funkcja do umieszczenia w notce o autorze.

3. Oświadczenie o braku zgody na bezpłatne publikowanie danego tekstu w Internecie – w związku z digitalizacją i publikowaniem „Bibliotekarza" w Internecie. Brak takiego oświadczenia przy nadesłanym materiale będzie oznaczał zgodę autora na bezpłatną publikację tekstu w Internecie.

Spis treści Contents

Obserwując realia (Jan WOŁOSZ) . . . 1

Artykuły . . . 2
Ryszard TURKIEWICZ: Byłem jawnym i świadomym członkiem SBP . . . 2
Jadwiga SADOWSKA: Na marginesie zarządzania – mentoring i coaching w praktyce bibliotecznej . . . 5
Anna BIERNACKA-BRYK: Biblioteka dla ucznia zdolnego . . . 8
Maria DYBACZEWSKA, Zofia WARCZYGŁOWA-PIOTROWSKA: 45 lat działalności Zespołu Historyczno-Pamiętnikarskiego przy Zarządzie Oddziału Warszawskiego SBP . . . 12

Sprawozdania i relacje . . . 14
Konferencja nt. „Społeczny i edukacyjny kontekst funkcjonowania bibliotek akademickich" (Stefan KUBÓW) . . . 14
Spotkanie Zespołu do spraw Bibliografii Regionalnej w Bibliotece Narodowej (Marzena PRZYBYSZ) . . . 15

Nasi korespondenci informują . . . 17
Dzień Bibliotekarza świętowany nocą... Takie rzeczy tylko w Bibliotece Uniwersytetu Rzeszowskiego (Bożena JASKOWSKA) . . . 17
Bibliotekarze Politechniki Wrocławskiej z wizytą w Legnicy i Bolesławcu (Marek DUBIŃSKI) . . . 19
Koło Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Wejherowie (Renata SZKOŁA-PENKOWSKA) . . . 20

Przegląd publikacji . . . 21
Małgorzata Kisilowska: Modelowanie rozległych systemów informacyjnych. Zdrowie i kultura (Adrian ULJASZ) . . . 21
Z oficyny wydawniczej SBP (Marzena PRZYBYSZ) . . . 23
Sygnały o nowych publikacjach (Małgorzata JAGIELSKA) . . . 24

Pyłki (Andrzej KEMPA) . . . 26

Prawo biblioteczne . . . 27
Nowe zasady organizacji imprez masowych (Rafał GOLAT) . . . 27
Co biblioteki o kształceniu ustawicznym wiedzieć powinny? (Lucjan BILIŃSKI) . . . 28

Aktualia (Jacek WOJCIECHOWSKI) . . . 32

W kilku słowach . . . 32

Watching Realities (Jan WOŁOSZ) . . . 1

Articles . . . 2
Ryszard TURKIEWICZ: I Was one Open and Conscious the PLA Member . . . 2
Jadwiga SADOWSKA: By the Way of Management – Mentoring and Couching in a Library Practice . . . 5
Anna BIERNACKA-BRYK: The Library for a Able Student . . . 8
Maria DYBACZEWSKA, Zofia WARCZYGŁOWA-PIOTROWSKA: Forty-Five Years of the Working Group for Historical and Memois Matters of the PLA Warsaw Regional Branch . . . 12

Events and Reports . . . 14
Conference on „The Social and Educational Context of Academic Libraries Functioning (Stefan KUBÓW) . . . 14
Meeting of the PLA Working Group for Regional Bibliography Questions in the National Library (Marzena PRZYBYSZ) . . . 15

Our Correspondents Report 17
Librarians Day to Be Celebrated at Night... Such Things only in the Library of the University of Rzeszów (Bożena JASKOWSKA) 17
Librarians from the Wrocław Technical University Are Visiting Legnica i Bolesławiec (Marek DUBIŃSKI) 19
The PLA Association in Wejherowo (Renata SZKOŁA-PENKOWSKA) 20

Review of Publications 21
Małgorzata Kisilowska: Modelowanie rozległych systemów informacyjnych. Zdrowie i kultura (Modelling of Vast Information Systems: Health and Culture) (Adrian ULJASZ) 21
From the PLA Publishing House (Marzena PRZYBYSZ) 23
New Books Flash (Małgorzata JAGIELSKA) 24

Stardust (Andrzej KEMPA) 26

Library Law 27
New Principles of Mass Events Organization (Rafał GOLAT) 27
What Should Libraries Know on Permanent Education? (Lucjan BILIŃSKI) 28

Current Events (Jacek WOJCIECHOWSKI) 32

In a Nutshell 32

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Lena BEDNARSKA, Lucjan BILIŃSKI, Sylwia BŁASZCZYK, Stanisław CZAJKA, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Małgorzata JEZIERSKA, Katarzyna MATERSKA, Irena SUSZKO-SOBINA, Ryszard TURKIEWICZ

Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ (tel. 0-694 463 656; e-mail: jan.wolosz@o2.pl).
Sekretarz redakcji: Andrzej JOPKIEWICZ. **Tłum. na jęz. angielski:** Maria JANOWSKA. **Redaktor techniczny:** Elżbieta MATUSIAK
Skład i łamanie: Ewa KOSSOWSKA-SAŁAŃSKA. **Projekt graficzny okładki:** Katarzyna STANNY

WYDAWNICTWO SBP

Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 827-52-96
Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI
e-mail: **wyd.sbp-portal@wp.pl**

Prenumeratę „Bibliotekarza" można również zrealizować w **Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP**, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. (0-22) 825-50-24. fax: (0-22) 825-53-49, e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl
Konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki
Nakład: 2100 egz. ISSN 0208-4333. Indeks 352624

Opowieść i zabawna, i smutna, pełna anegdot, nie wolna od erotyki.
Czyli wszystko, co czytelnicy autora „Xenny" dobrze znają.

DISORDER I JA

Najnowsza powieść Łukasza Gołębiewskiego

To nie tylko opowieść o piciu. (...) Stajesz się więźniem życiorysu. I choć możesz w każdej chwili zamknąć książkę, pozostajesz w tym więzieniu uczuć do końca. Do ostatniej strony.

Barbara Kosmowska (pisarka)

Polecają:

INTERIA.PL
INDEPENDENT
Kampus 97,1 fm
książki
scena.on

www.xenna.com.pl

Cena zł 11,00 (w tym VAT 0%)

DO WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONALĄ

Życzymy Wam sukcesów w nauce

Pamiętajcie o tym, że **WYDAWNICTWO SBP** jest dla Was. Publikujemy większość literatury Wam potrzebnej. Autorami tych książek są sprawdzeni praktycy, dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilkanaście pozycji książkowych. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.

Polecamy nasze czasopisma
Znajdziecie w nich wszystko co aktualne i najważniejsze w bibliotekarstwie i informacji naukowej.

BIBLIOTEKARZ Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym. Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez SBP oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny. Ukazuje się od 1949 r. Czasopismo wydawane przez SBP.

ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ Od 1993 r. czasopismo wydawane przez SBP oraz Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego jako półrocznik.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY Czasopismo naukowe ukazujące się od 1927 r. niezbędne dla całego środowiska bibliotekarskiego. Od 2004 r. wydawane wyłącznie przez SBP. Kwartalnik.

EBIB. Elektroniczna BIBlioteka i Biuletyn EBIB Wychodzi w formie elektronicznej od 1999 r. Działa w strukturze SBP od 2001 r.
Adresy: **http://www.ebib.info**; ebib.redakcja@oss.wroc.pl

KAŻDĄ KSIĄŻKĘ I CZASOPISMO NASZEGO WYDAWNICTWA możesz zamówić:

Pisemnie:	Dział Promocji i Kolportażu 02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213
Telefonicznie:	(022) 825 50 24, 608 28 26; Faks: (022) 825 53 49
e-mail:	sprzedaz_sbp@wp.pl

Oferujemy Państwu także sprzedaż odręczną w dwóch punktach: w Wydawnictwie SBP Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7 oraz w Dziale Promocji i Kolportażu Al. Niepodległości 213. Staramy się zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim, a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*.

KUPUJCIE U NAS!
BEZ NASZYCH KSIĄŻEK ŚWIAT BIBLIOTEKARSKI BYŁBY UBOŻSZY

Projekt graficzny: Katarzyna Stanny, tel.: 0 602 39 16 75, e-mail: zinamonik@wp.pl